

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kancelarii redakcyjnej kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Drż: Nopodzenie św. Jana Chrzciciela.
Jutro: SS. Prospera B. i Wilhelma Op.
Czwartek: SS. Jana i Pawła MM.
Piątek: S. Władysława króla węgiersk.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41
Zachód - - - - - 8 - 23

Długość dnia godzin 16 minut 42
Przybyło - - - - - 8 - 28

Sobota: S. Jremsza B.
Niedziela SS. Piotra i Pawła Apostołów.
Poniedziałek: SS. Emilii i Lucyny PP.
Wtorek: S. Teodoryka Kapłana.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale III-cim 1879 rok wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie składzie i formacie.

Prenumerata wynosi:
W WARSZAWIE:
Rocznie rs. 6 kop. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ — „ 50

Za odnośnienie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.
NA PROWINCJI I W CESARSTWIE:
Rocznie rs. 9 kop. —
Półrocznie „ 4 „ 50
Kwartalnie „ 2 „ 25

Ponieważ stosownie do przepisów pocztowych przedpłacone pisma perjodyczne na żadnej stacji nie przyjmują się, — raczą więc Szanowni Prenumeratorowie badania swe adresować wprost:

„Do redakcji Kurjera Warszawskiego plac Teatralny nr 5.“

W końcu redakcja ma honor upraszać szanownych prenumeratorów o weznesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

W dniu wczorajszym rozpoczął się uroczystymi nieszporami w kościele archikatedralnym i metropolitalnym doroczny odpust ku czci św. Jana Chrzciciela, którego pamiątkę dziś obchodzimy.

Nieszpory pierwsze, które, jako w wigilję uroczystości, poprzedzając dzisiejszy odpust, odbyły się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu iz procesją, celebrował JX. kanonik Leski, proboszcz kościoła świętego Aleksandra.

W dniu dzisiejszym, jako w dalszym ciągu odpustu, celebrował Wielkie nabożeństwo, otoczony asystą licznego duchowieństwa JE. JX. Popiel, biskup diecezji kujawsko-kaliskiej.

W dniu jutrzejszym od godziny 4-tej po południu, w wynienionym tu kościele udzielanym będzie Sakrament Bierzmowania.

Osoby więc pragnące takowy przyjąć winni być w stanie łaski — czyli bez grzechu śmiertelnego.

W przyszły piątek rozpocznie się w kościele ar-

chikatedralnym i metropolitalnym św. Jana czterdziestogodzinne nabożeństwo, które przez trzy dni z rzędu odbywać się będzie przy nieustannem wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Odpustowe to nabożeństwo poprzedza nadechodząca doroczna uroczystość ss. Apostołów Piotra i Pawła przypadająca dnia 29-go b. m., w którym to dniu czterdziestogodzinny ten odpust, uroczystość z kazania i procesjami, tak zrana jak i po południu, i uroczystą procesją zakończonym zostanie.

Tegoż dnia także, 29-go b. m., rozpocznie się tygodniowy odpust bractwa Opatrzności Boskiej, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej.

— W rozkazie p. o. warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 152 wydanym, zamieszczono:

Przy czysto zdarzających się w naszym mieście smutnych wypadkach, największy procent przypada na dzieci i w ogóle na małoletnich. Nie można powiedzieć, żeby wypadki, w których dzieci stają się ofiarami, lub też bywają przyczyną nieszczęścia, należało policzyć na karb ich wieku, owszem często przychodzi się przekonywać, że to lub inne nieszczęście wynikło jedynie z niedozoru nad dzieckiem, kiedy przy jakiegokolwiek opiece, nieszczęśliwy wypadek mógłby być odwrócony.

Staranie o życie i zdrowie dzieci, a w następstwie piecza nad ich krokami nakazana prawem natury ciąży na rodzicach, pod nieobecność których na opiekunach, nauczycielach i t. p., w rzeczywistości jednak okazuje się, że szczególnie w klasie rzemieślniczej i wyrobniczej zaniedbana swoje obowiązki i niekiedy z konieczności zostawiają dzieci na los szczęścia. Np. wyrobniowcy wychodzący na robotę na cały dzień a i na noc czasami. W tych razach nie można winić zostawiających swoje dzieci bez dozoru, jeżeli tylko przedsięwzięli wszystkie możliwe ostrożności — niestety jednak o takich nigdy prawie nie myślą.

Dzieci, przy zachowaniu pewnych ostrożności w mieszkaniu, rzadziej mogą podlegać wypadkom, chociażby same były zostawione bez nadzoru starszych. O niektórych środkach ostrożności należy przekonać i objaśnić konieczność zachowania takich wszystkich rodzinom, które z charakteru swego zajęcia zmuszone są zostawiać w mieszkaniach małoletnie dzieci. Środki te są następujące:

- 1) Nie zostawiać otwartych okien, jeżeli takowe są w niższej części okna i jeżeli okno jest nisko od podłogi, tak że dziecko jest w stanie samo wejść na nie.
- 2) Nie zostawiać w pokojach różnych przedmiotów w takim położeniu, które mogłyby od nieznacznego poruszenia upaść, jak n. belki, łopatki, drągi prostopadłe oparte o ścianę.
- 3) Nie zostawiać na widoku narzędzi ostrych, jak np. noży, siekier, brzytwy i t. p.
- 4) Nie zostawiać broni palnej, aby dzieci nie bawiły się takową.
- 5) Nie zostawiać łatwo zapalnych materiałów w jakiejby ilości, np. zapalek, prochu, k. p. piszonów i t. p. nietylko na widoku ale i w takich miejscach z których dzieci mogłyby wydobyc.
- 6) Nie zostawiać w mieszkaniu cebrów z wodą.
- 7) Nie zostawiać razem z dziećmi zwierząt domowych: psów, kotów, również oswojonych królików, wiewiórek i t. p.
- 8) Nie zostawiać otwartych węży na gorę, do piwnicy lub lodowni.
- 9) Pod żadnym pozorem nie należy zostawiać palącego się

drzewa lub węgli w piecach, fajerek z węglami a także świecy i lamp zapalonych.

10) Nie zostawiać dostępnymi dla dzieci różnych narkotycznych lub trujących ciał, używanych przez robotników w ich robocie bardzo często (bronzownicy, polerownicy i inni).

11) Zostawiając dzieci same, należy zawiadomić o tem krórego z sąsiadów mieszkających w tem domu, a w razie niemożności, stróża domu.

12) Stróża są obowiązani nie wypuszczać samych dzieci na ulicę, a zauważwszy, że już wyszły, powinni zwrócić z drogi; tego samego powinna przestrzegać służba policyjna.

13) W warszłatach, fabrykach, przyocpalowach, albo zarządzący winni surowo zwracać na wszystkie czynności uczniów, głównie około mechanizmu maszyn, warsztatów i t. p.

14) Pod żadnym pozorem nie należy używać dzieci do dzwiania przedmiotów prze hodzących ich siły.

15) Uważać, aby dzieci nie wsiadały i w ogóle nie znajdowały się w bliskości powozów, bryczek zaprzężonych, mianowicie kiedy nie są służby.

O każdym naruszeniu tych przepisów ostrożności i o każdym wypadku nieszczęśliwym, którego przyczyną będzie tylko nieczłedność osób, na których ciąży obowiązek służby policyjnej, głównie około mechanizmu maszyn, warsztatów i t. p. zasądzie 49 i 50 § ust. cyw. sąd. i 129 § ust. o karach wymierzanych przez sędziów pokoju. (Gaz. Polic.)

Z LONDYNU.

18 czerwca 1879 r.

Kongres się już ukończył. A ukończył się bardzo świetnie, bo podróżą znacznej części delegowanych do Stratford, dla uczczenia kolebki Szekspira i jego grobu.

Żeby z Londynu udać się do Stratford, trzeba znaczną część Anglii wszzer przejechać. Podróż to nie lada. Ale koleje angielskie tak szybko idą, że to wszystko przeszło jak w mgnieniu.

Domek, w którym się Szekspir urodził, zachowany jest bardzo starannie; nadpruchniałe nawet belki starano się umocnić, a nie zastępować innymi.

W dolnej salce nagromadzone są pamiątki po Szekspirze, jego biusta, portrety, najdawniejsze wydania jego dzieł, parę rodzinnych rękopisów, między innymi listy od krewnych z prośbą (jak zawsze) o zasiłek pieniężny i jeden podpis samego Szekspira.

Nie będę nawet usiłował opisywać wam wrażenia, jakiego się doznaje, zwiedzając tę prawdziwą świątynię wielkości ducha ludzkiego; wrażenie to czuć się dawało silnie na angiłkach, niemcach i innych delegowanych znajdujących się tam.

Niestety, nie mogę tego powiedzieć o francuzach! Ci, co się odzywali mówiąc coś o Szekspirze, mieli zawsze nazwisko Wiktora Hugo na ustach. Jak gdyby jeden bez drugiego istnieć nie mógł. Inni krzyczeli

KATASTROFA POWIETRZNA pod Myszkowem.

Dobrogoszczyce, d. 18 czerwca 1879 r.

Telegramy i biuletyny handlowe powiadomiły was o tem, co wskutek oberwania się chmury zaszło na linii drogi żelaznej między Myszkowem a Zawierciem, ale od nas rolników biednych nie doszła was jeszcze na tę ulowę skarga, choć straty nasze z kilkunastu dotkniętych nią wiosek, w czambuł wzięte, zaprawdę większą reprezentowałyby szkód sumę, niż szkody na kolei żrządzone.

W sobotę dnia 14 b. m., około godziny 2-giej z południa, przeleciała nad głowami naszymi złowieszcza czarno-miedzianych barw chmura, która najprzód sygnowała nam w oczy gradem, dochodzącym wielkości łaskowego orzecha; potem ryknęła tysiącem grzmotów, a nareszcie jakby pękła nagle, wylała na pola nasze strugi deszczu, który nie padał, ale literalnie wylewał się potokami z zagniewanego nieba; miejscami nie trwała ta ulewa dłużej nad kilka minut, miejscami do kwadransa — a jednak w okamgnieniu stanęły wszystkie nioższe położone miejscowości pod wodą, a na wyższych ukazały się nagle spienione wód strumienie, które szalonym pędem toczyły się w doliny.

Gdyby serce nie bolało wówczas na myśl, że z po-

tokami temi płynię gdzieś do rzek i mórz i chleb powszedni i lzy wielu ubogich rodzin — to zaiste rozkoszowacby się można było majestatyczną pięknością widoków, jakie się objawiły zaraz po ustaniu polewy. Najsztuczniej pourządzane fontanny i wodospady, po cesarskich około Wiednia i Paryża ogrodach, maleją do rozmiarów dziecięcej zabawki, wobec tego straszego przyrody dzieła, jakie przedstawiło się oczom naszym po przejściu burzy, po przegnaniu chmur, po wyrznięciu strwożonego słońca z poza tych opon czarnych, które tyle narobiły nam biedy. Na miłą i dwie, jak oko daleko z wyniosłych miejsc zasięgnie, dostrzegasz na czarnem lasów i na zielonem posiewów tle, tysiące jasnych bałwaniących się strumieni, które rosnąc i pęczniąc coraz, z szumem i łoskotem nieopisanym, staczały się kaskadami srebrnymi z wzgórz wysokich, na dolinne łąki i pola.

Gdzie był jaki wąwóz stary, czy droga ujeżdżona, czy najmniejszy ziemi załamek, korzystały zeń te potoki, — gdzie ich nie było, tam pruć sobie woda w równinie drogi nowe, niekiedy do dwóch sążni głębokie, a wszzer na sążni kilkanaście. A niechże natrafiła gdzieś w pdzie niepowstrzymanym na zawadę silniejszą, czy to wał jaki naturalny, czy groblę ręką ludzką sypaną: to bałwan zapieniony, wysoki jak dom, wypięrzył się na chwilę nad tą zaporą, i runął na drugą stronę, pędzony postępującą za nim falą — ależ i zaporą owa silna rozplynęła się w tym uscisku serdecznym i w tym upadku straszego bałwana. Oczywiście że żadna grobla, żaden most, żaden młyn, w kil-

komilowej okolicy całej, nie wytrzymał silnego tego wód natarcia.

Pale kafarem white, powyrwane tą wodą, belki i pokłady mostowe, wozy, ule, sprzęty różne, chlewki całe, a nawet nierogate mieszkańce chlewków tych, gdzieindziej nawet krowy i konie zaskoczony na pastwisku — wszystko to płynęło z powodzią ona, przez stawy, łąki i nizinne między wzgórzami pola.

To szczęście jeszcze, że katastrofa nastąpiła wkrótce po południu, gdy byłoby wszystko było w oborach; bo żeby tak o dwie godziny wcześniej lub o godzinę później, to setki pastuszków włóściańskich i setki pilnowanego przez nich dobytku, byłyby śmierć znalazły w tych nurtach rozszalałych improwizowanych rzek.

Przez kilka godzin nie mogłem oczu oderwać od straszego tego widoku, który przykuwał widza niesłychaną grozą i pięknoscią zarazem, a równocześnie przygniatał umysł jego ogromem objawionej potęgi i siły. O oglądaniu szkód w polu żrządzonych mowy nawet tego dnia być nie mogło: raz że wrażenie chwili zbyt było silnem, by je proza tą godziło się zacierać — a powtóre, że komunikacja wszelka między jednym a drugim folwarkiem, ba nawet między jednym a drugim zleża łańcem, literalnie była przerwana. Pomiedzy wsiami dotąd komunikacji kolejowej niema, i wąpie by przed upływem kilku tygodni wszędzie przywróconą być mogła.

Nazajutrz więc dopiero, oglądałem zwa swej popotrącane gradem, trawy, owsy i grechy poprzymu-

głośno, rozrzucał się na wszystkie strony i trzeba było ich upominać, ażeby zdjęli kapelusze. Naturalnie nie mówię tego o wszystkich, ale o pewnej części delegowanych. Sam prezes, Edmond About, pomimo obietnicy danej merowi Stratfordu, że przybędzie, nie raczył nawet się pokazać. Widocznie zatrzymało go jakieś zaproszenie. Zmarły Szekspir musiał ustąpić pola któremuś żywemu lordowi, aldermanowi, albo bankierowi.

Górna komnata, albo raczej poddasze, w którym się Szekspir urodził, nie posiada prawie wcale sprzętów. Ale i nie potrzebuje tego. Wchodząc tam, czuć się daje jakieś nieokreślone wrażenie. Zdawałoby się że koleba z owym promiennym dzieckiem, które kiedyś na chwałę Anglii i Europy wyrosnąć miało, stoi jeszcze gdzieś w kącie. Nic tam nie tknięto, niczego nie zmieniono. Ściany nagie, strop nędzny, uboga podłoga. Ten bogacz umysłowy w wielkim ubóstwie przyszedł na świat...

Zwykle wielkość z dołu tryska.

Z kolei przyszło nam zwiedzić dom, albo raczej miejsce, gdzie stał dom, w którym Szekspir mieszkał i pracował.

Jakiś wandal mieszczkański zakupił w ośmnastym wieku tę budowę i zburzył ją, ażeby sobie wygodny cottage postawić.

Zacni ludzie odkupili jednak tę miejscowość, zebrali resztki fundamentów szekspirowskiego domu i te szczątki kamienne ułożyli w ten sposób, że przynajmniej pierwotny kształt budowy daje się jako tako rozpoznać.

Pośród kamieni rosną kwiaty. Zieloność wszędzie. Pozrywaliśmy kilka tych kwiatów na pamiątkę i zachowaliśmy je starannie. Bo jakąż drogą jest pamiątką choćby listek zementarza szekspirowskiego domu.

W świątyni św. Trójcy spoczywają zwłoki Szekspira. W Westminsterze istnieje tylko jego nagrobek. Tutaj ciało pochowano. Prostą kamienną płytę ozdobił stosowny napis. Wokoło inne napisy w języku łacińskim i angielskim.

Zapomnieliśmy dodać, że w izdebce, w której się Szekspir urodził, cały sufit pokryty jest napisami tych, którzy zwiedzili tę miejscowość. Ani szpilki byś tam nie zmieścił. Pomiędzy innymi wyczytaliśmy tam podpis lorda Byrona. Innych sławnych nazwisk, których tam niewątpliwie nie braknie, wyszukiwać trudno. Chyba całe miesiące na to poświęcićby trzeba...

Zresztą Anglicy nie żałują podpisów ani miejsc na nie. Wszędzie są księgi ogromne, na których zwiedzający te miejsca pamiątkowe zapisują swoje imiona i nazwiska. W Stratfordzie, jeżeli się nie mylimy, istnieje aż trzy takie księgi.

Musi to chyba być całe archiwum, gdyż zwiedzających nie brak.

Pozostał jeszcze teatr. Teatr ów, tak jak wszystkie prawie publiczne instytucje w Anglii, powstał z inicjatywy prywatnej, i wznosił się za pomocą prywatnych materialnych środków. Gmach więc istnieje, ale martwy dotychczas, wszystko jednak przyjdzie w swoim czasie, gdyż fundusz już obmyślony. Ma tu się zgromadzić wyborowe towarzystwo artystów.

Najwięcej do wybudowania tego teatru przyczynił się mer Stratfordu, człowiek bardzo zany, olbrzymio bogaty, a fanatycznie szanujący pamięć wielkiego człowieka, w którego miejscu urodzenia przyszło mu urzędować.

Ze sceny, oczekującej jeszcze na dekoracje, kilku przemawiało. Byli to po większej części Francuzi. Znalazły się tam i proza i wiersze. Te ostatnie nie szczególnie czyniły wrażenie. Kto przemawia wierszem w miejscu poświęconem Szekspirovi, ten musi być przynajmniej choć Wiktoorem Hugo. A Wiktora Hugo tam nie było. Znalazło się tylko kilku amatorów, występujących z rymami, których nie słyszeliśmy nawet, bo po prawdzie nie było co słuchać, w takich razach miłoznienie jest cześcią największą. I występującym z oracją można by śmiało powiedzieć: „Si ta cuisses....“

Dało to jednak powód do gniewów i rozterek. Niektórzy Niemcy, nie chcąc w tyle pozostać za Francuzami, przygotowali się także z oracją. Nie stało na to czasu, nie chcieli, albo też nie można było przypuścić ich do słowa. *Inde irae.*

Szczególniej Nordman, prezes towarzystwa „Concordia“ w Wiedniu, sierznił się wielce. Człowiek to złądną poważny, wiele wykształcony, zasłużony w piśmiennictwie, ale posiada bardzo słabą język francuzki. Jeżeli ma co przemówić, a pamiętacie że wszystkie prawie przemówienia odbywały się we francuzkim języku, Nordman wyjmując kartkę z kieszeni i czyta powoli, niezrozumiale i tak usypiająco, ale tak usypiająco, że przed ukończeniem jego przemowy albo odczytu, połowa audytorjum zasypia snem błogosławionych. Przekonany jestem, że działoby się inaczej, gdyby Nordman w ojczystym języku przemawiał, ale cóż, kiedy on chciał mówić po francuzku, a wraz z Lozentalem był na kongresie niby urzędowym sprawozdawcą Niemców. Więc i tu chciał koniecznie wystąpić, przygotował nawet, jak mi sam opowiadał, telegraficzne streszczenie swojej mowy, które chciał bezzwłocznie do Wiednia posłać.

Niestety, stało się inaczej i telegraf uniknął na ten raz zaszczytu przeniesienia przez cieśnię mowy Nordmana—widocznie nikomu ze zwiedzających szekspirowskie pamiątki spać się nie chciało; Nordman więc jak powiedziałem nie mógł przyjąć do słowia oświadczył, że to sztuczka francuzka, i że w jego osobie całe Niemcy są obrażone...

Staraliśmy się go uspokoić i przekonać, iż to wszystko stało się pomimowolnie. Prawdę jednak mówiąc, dobrze się stało. Nordman pisze bardzo długie przemowy. A na zgromadzeniach publicznych, zwłaszcza uroczystego pokroju, trzeba albo improwizować, albo milczeć. Improwizującemu dodaje uroku wzrok jego, gesta, pewny prąd uroczysty, który od niego, zwłaszcza jeżeli przejęty jest prawdziwym zapałem, udziela się całemu zgromadzeniu, czuć że ten człowiek przemawia pod wrażeniem, że się nie przygotowował, że mowa pod natchnieniem chwili pomysłana, doraźnie z ust jego płynie.

Tego wszystkiego czytający nie posiada. Jest on jakby profesorem odczytującym z katedry z góry obrany temat. A jeżeli odczyt jest nudny, trudno ażeby wywarł wpływ dodatni.

Dowcipniej sobie postąpił inny Niemiec Glaser.

Zona mera Stratfordu, dotknięta chwilową niemocą, nie mogła brać udziału we wspaniałym śniadaniu, które dla delegowanych mer wydał; ale przyjmowała nas po śniadaniu u siebie, leżąc na szesławgu, w otoczeniu dam miejscowych.

Glaser żegnając się z nią, odezwał się w ten sposób:

„Milady! przygotowałem się z mową na cześć Szekspira, ale nie dano mi jej wypowiedzieć, jeżeli jednak chcesz milady, powiem ją tutaj na pożegnanie, ażeby rzecz nie była straconą.“

I nie czekając na odpowiedź, wziął się do recytowania całej swojej oracji. Trwało to długo, długo, długo. Rzecz szła z niemiecką po francuzku. Milady słuchała najeierpliwiej, inne panie starały się tłumaczyć, oracja skończyła się wreszcie i Glaser zadowolony schował papier do kieszeni.

Przypomniało mi to ów ustęp z Zabłockiego, kiedy jakiś wracający do domu po hojnym częstunku, nie mogąc trafić do zamku u drzwi, uderza w nie głową i mówi:

— Ot co? kiedy kto ma dobrze w głowie, to wszędzie trafi.

Nie będę się rozszerzał nad gościnnym przyjęciem, jakiego doznaliśmy w Stratfordzie. Pod tym względem Anglicy celują. I przyznam się szczerze, iż musiałem silnie zmodyfikować opinię moją o gościnności angielskiej, jaką przed przybyciem do Londynu ukształciłem był sobie o Anglikach na zasadzie różnych opowiadań powołanych i niepowołanych turystów.

Już nie mówię o merze Stratfordu, którego serdecznej gościnności żaden z nas nie mógł się odchwalić; ale p. Blanchard Jerrold, znakomity literat i deputowany, prezes komitetu angielskiego, a zarazem jeden z prezesów kongresu, okazał tak ujmującą grzeczność, tak wytworną gościnność i niewypowiedzianą delikatność na każdym punkcie, że wszystkich sobie ujął.

Nietylko wyrobił on u dyrekcji kolei żelaznej, że każdy z nas podróży swą za pół ceny odbywał, ale przygotowano dla nas osobne wagony salonowe, do których tylko dwór królowej Wiktorji ma prawo, i ofiejalisci kolejowi Angielcy, znani przecież ze swojej punktualnej surowości w wykonywaniu przepisów, na każdej stacji zanim pociąg miał ruszyć, dopytywali się troskliwie, czy którego z nas nie braknie.

Bo całe bractwo literackie na każdej znaczniejszej stacji rozsypywało się zaraz na wsze strony; trzeba było to wszystko zbierać i do ładu przyprowadzać.

To też sekretarz kongresu Lermima, utalentowany pisarz, niestrudzony pracownik, a człek wielce wesoły i dowcipny przytem, odezwał się w ten sposób do prezesa komitetu angielskiego:

— Wiesz co sir Blanchardzie, zetknąwszy się z wami bliżej, doznaję dziwnego wrażenia. Wy chyba inni jesteście tutaj, a Anglików na wywóz osobno fabrykujecie. Bo tamto wszystko to karykatury, a wy tu bardzo porządni ludzie...

Blanchard jak Anglik naturalnie uśmiechnął się i nic nie odpowiedział.

Jest to żart tylko, ale dalibóg w tym żarcie jest trochę prawdy.

Zapomniałem jednak, że trzeba wam coś jeszcze powiedzieć o zakończeniu kongresu.

Wszystko poszło jak najlepiej; wnioski komitetu egzekucyjnego co do tłumaczeń i przeróbek literackich (pisałem już wam o nich) przeszły jednogłośnie prawie.

Jako fundusz, mający posłużyć do utrwalenia istnienia stowarzyszenia powszechnego literackiego, zebrano dość sporą sumkę bo 13,000 franków. Z tych Anglicy sami dali 10,000 franków. Amerykanie nie oznaczyli sumy swego datku, ale można ręczyć prawie

lane, i parowy powydzierane wśród pól — a potem jakby dla ulgi strapiionemu sercu, puściłem się w objazd po sąsiadach, zobaczyć jakie też oni ponieśli straty; na koniu oczywiście, bo o przejechaniu bryczką myśleć nawet niepodobna było.

O dziwna natura ludzko! Jak wytłumaczyć psychologicznie to zjawisko, że czy to cierpieć fizycznie czy moralnie, czy stratę jaką ponieść, to lżej zawsze człeku zniesie dopust boży w kompanji — a widok większego nieszczęścia cudzego odejmuje naszemu doznaniem przed chwilą ciężaru połowę, i koi własne zmartwienie lub żal... W dniu wczorajszym doświadczyłem tego na sobie: markotny poniesioną stratą, rozżalony i chmurny wyjeżdżałem z wrót mojego obejścia — a jakżeż gorąco dziękowałem Bogu w dwa dni później za to, że tak tylko leciuchno mnie dotknął — jak nie nad swoją już własną, lecz nad tylu innych ludzi stratą bolałem, w dwa dni później do domu wracając — po obejrzeniu tego co tam u nich się działo! Bo nie poprzestałem na odwiedzeniu jednego i drugiego sąsiada. Już sam widok wczorajszego ogromu i gwałtowności płynących przez pola wód domyślać się kazał szerokich rozmiarów górskiej powodzi i olbrzymości poczynionych szkód. Do tego jeszcze głuche wieści z ust do ust podawane, czasem aż nieprawdopodobnie brzmiące, ciekawiły mnie tem więcej. Dla zaspokojenia więc ciekawości własnej, i dla możności przesłania wam rzetelnego sprawozdania z naszego smutnego zakęcia, postanowiłem naocznie obejrzeć skutki wczorajszego zalewu.

Siadłem znowu na konia — i rzeziennym dyszlem, od wsi do wsi zbaczając, objechałem półkole północno-zachodnie od siebie, o promieniu 3 — 4 mil.

Po tem com w domu widział, pejęcia nie miałem wcale, żeby mogła była kłeska owa tak olbrzymie przybrać rozmiary i zrządzić tyle niepowetowanych szkód, jakie w tych biednych zalanych wioskach znalazłem; niektóre z nich wybił grad, niektóre ucierpiały tylko od polewy gwałtownej — ale i te i tamte straty są niczem w porównaniu ze szkodami, jakie zrządziły wody płynące w miejscowościach niższych i spadkowych, takich nawet, gdzie ani gradu ani deszczu ulewnego nie było.

Ulewa, o ile z opowiadań niezbyt zresztą zgodnych wymiarkować mogłem, uderzyła równocześnie prawie na przestrzeni kilkunastu mil kwadratowych między Kromolowem, Siewierzem, Koziegłowami, Olsztynem, Przyrowem i Lelowem. Czy wyżej na północ, ku Częstochowie lub Radomsku posunęła się, nie wiadomo mi dotąd. Ale od wschodniej strony, linja: Kroczyce, Dobrogoszyce, Lelów i Koniecpól była niejako jej granicą. Na dwóch przeciwnych tej granicy krańcach, straty rolnicze były równie straszne, choć różne: o Rndnikach (pod Zawierciem) opowiadają, że woda zniosła prawie na całym majątku rodzajną ziemi warstwę, w Melchowie zaś (między Lelowem a Koniecpolem) zbił grad zboża dworskie do tego stopnia, że z bardzo pięknych ozimin, ocalał zaledwie co dziesiąty kłos. Jęczmień, łubin, groch, miejscami literalnie w ziemię zostały wbite, ziemniaki pokryte twardą

skorupą naniesionego mułu i piasku, a żyta wyłamał na niektórych polach w pień i przytłoczone do ziemi tak, że nawet na paszę wykosićby je trudno. W Podlesiu, majątku sąsiadującym z Melchowem, widziałem z dużego ładu żyta, tylko kilkunastomorgowy pas wytłoczony kompletnie gradem, a za tym pasem długa linja, prosta jak strzał, rozgranicza żyto zdrowe ścianą stojącą, od powalonego zbitego.

Tak wielkiej szkody jak w Melchowie, nie zrządził grad w żadnej z tych wsi, które objechałem wczoraj. Strata prawda ogromna, której ani jeden, ani parę najwetero urodzajnych lat następnych, wynagrodzić nie będzie w stanie. Ale maleją i te straty jeszcze wobec szkody doznanej gdzieindziej od potoków płynących, której ani lata następne, ani kredyt chwilowy, ani żoźyciowa praca rolnika naprawić już nie zdoła. Tu grad zniszczył jednoroczny procent od kapitału reprezentowanego przez ziemię — tam zabrała woda nietylko procent, ale i kapitał sam!

We wsi Trzebnowie (między Żarkami a Janowem) łąkę dworską na bardzo znacznej przestrzeni i o bujnym trawo poroście, widziałem naniesioną piaskiem drobnym miejscami na łokieć grubo. Wiele lat przedzie pewnie, zanim właściciel te łąwice piaskowe udzielił potrafi. Większe atoli od niego straty w ziemi poniesli włóścianie tejże wsi — bo z niektórych pól, zdarła rozrukana woda całą warstwę rodzajną, tak, że nagi kamień biały świeci dziś trupią bladością, w miejscu żywej wczorajskiej zieleni — indziej podo-

że nie pozostaną w tyle za Anglikami, ale raczej będą starali się ich przesadzić.

Mysły przyrzekli zebrać w Warszawie skromną bardzo kwotkę bo 500 franków, a suma ta, mam nadzieję, zbierze się z łatwością; czem chata bogata tem rada.

Alle wygraliśmy na tem, żeśmy byli pierwsi do ofiarowania.

I członkowie kongresu uznali tę zasługę, zamieszczając wzmiankę o tem w protokole, ofiara bowiem przyszła sama z siebie wskutek ogromnych, największych może oklasków, jakimi wszystkie tam zgromadzone narodowości przyjęły wniosek policzenia Kraszewskiego do honorowego komitetu.

Kraszewski może sobie powiedzieć, iż tryumfalnie wstąpił w to doborowe grono.

Do komitetu honorowego w ostatnim dniu wybrani jeszcze zostali:

Książę Walji, lord Beaconsfield i pan Gladstone, o których prezes About dowcipnie uczynił wzmiankę czy przypadkiem nie poróżnią się komitecie; Lesseps, Longfellow, Emerson, Paweł Heyse, Jockay, a z rosyjskiej Dostojewski i hr. Tołstoj.

Za dodatni także skutek kongresu uważać należy, że w Anglii powstało towarzystwo literackie, które się bezzwłocznie skomunikowało ze stowarzyszeniem powszechnem.

Bo dziwna rzecz w Anglii, w kraju gdzie piśmiennictwo jest tak rozwiniętem i tak silny wpływ wywiera, nie było dotychczas towarzystwa literackiego i dopiero kongres londyński dał pierwszą do niego podobkę.

Na miejsce zgromadzenia się przyszłego kongresu (r. 1880) wyznaczono Lizbonę, a to głównie z powodu rocznicy urodzin Kamoensa, którą Portugalja zamierza bardzo uroczysto odbywać.

Portugalja ma podobno wysłać do różnych portów 3 okręty (całą podobno swoją flotę transportową) dla przewiezienia członków kongresu.

Wątpię jednak, ażeby wielu zrezygnowało się na tę podróż, chociaż wszyscy zarazem dostali zaproszenie do Madrytu i do Brukselli, ażeby po ukończonym kongresie zwiedzić te dwa miasta, gdzie dla delegowanych ma być przygotowane bardzo sute gościnne przyjęcie.

Jeden z naszych kolegów zrobił po cichu uwagę, że w Lizbonie odbędzie się *un congrés de carton*, to jest fakeja kongresu i że dopiero w Wiedniu za dwa lata można będzie oczekiwać rzeczywiście poważnych rezultatów prac stowarzyszenia, które tymczasem będzie się coraz bardziej organizować, kazać na siłach i starać się o wypełnienie wszystkich punktów z góry oznaczonego programu, to jest powszechnego biblioteki, powszechnego przeglądu literackiego i kas wsparcia i pomocy dla niezamożnych literatów, wdów i sierot po nich pozostałych. W. S.

Sprawa Sołowjewa.

(Dokończenie. — Zobaczyć nr 136.)

Mowa oskarżająca pana ministra sprawiedliwości brzmi dalej w sposób następujący:

Ojciec jego, przesłużwszy całe życie w dobrach Cesarzkiej Wysokości spoczywającej w Bogu

nie jak na łące dworskiej, spotykałem zboża przywalone grubemi ławami piasku i kamieni olbrzymich; ławami tak grubemi, że życie człowieka nie starczy na uprzątanie ich — a jeszcze indziej, srodkiem pomiędzy bujne grochy, żyta, ziemniaki i kapusty, powyrwane głębokie jary, które jako świadki minionej kłębki, zostaną już nieużytkami na wieki. Mierzyłem niekiedy z tych parowów, wyrwanych wodą na gładkiej jezera wczoraj powierzchni: rozmaita szerokość ich wynosi od 3 do 10 sażni, głębokość od 4 do 12 stóp. Choćby chcieli je kiedy orać, zboże nie utrzyma się, bo raz już zrobione, pogłębiać coraz, wymywać i obrywać nie omieszka każdy cokolwiek silniejszy deszcz; po każdym deszczu woda z gór pędzi już będzie łami szlakami; z biegiem lat wąwozy takie rosną coraz, posuwają się stale ku górze, podrywając po kawałki ulewne gruntu nad sobą leżący — póki gdzieś nie oprą się o skały twarde, lub o gęsto zadrzewiony las...

Póki się nie oprą „o skały“ — powiedziałem. Może to powiedzenie i słuszne, gdy mowa o latach zwykłych i o zwyczajnych deszczach. Ale nie na ten rok, nie na tegoroczne polewy! Ubiegłej soboty zlewały skały egzamin z twardości swojej i mocy oporu, jakby zdolne są przeciwstawić silnemu wód naparciu. Już nie mówię, że po polach Trzebniowa, Gorzkowa i Bystrzanowic widziałem oderwane ogromne skały odłamy, przytoczone z odległych bardzo miejsc — ale w Potoku, w tym Złotym Potoku, będącym co roku celem wycieczek wielu turystów i lubowników pię-

Wielkiej Księżny Heleny, córki Pawła, szczerze został wynagrodzony za swą służbę. Obarezony liczną rodziną, dosięgnawszy głębokiej starości, otrzymywał emeryturę, częste jednorazowe wsparcia pieniężne, przez tego zaś miał stałe mieszkanie w kamienno-ostrowskim pałacu. Na tem jednak nie ograniczyły się dobrodziejstwa panującej opiekunki dla fatalnej tej rodziny. Wszystkie dzieci otrzymały wykształcenie na koszt Jej Wysokości. Z pomiędzy nich Aleksander Sołowjew otrzymał największą ilość dobrodziejstw, które się sypały nań aż nazbyt, skończył on kurs nauk w gimnazjum w charakterze pensjonarza rządowego. Porzuciwszy uniwersytet, Sołowjew udał się z prośbą o danie mu posady, odpowiadającej jego wiadomościom, i tutaj też nie spotkała go odmowa.

Podczas pełnienia obowiązków nauczyciela szkoły powiatowej w Toropcu Sołowjew nie mógł się skarżyć na niesprawiedliwość władz względem jego dość energicznej i pożytecznej działalności nauczycielskiej. Porzucił szkołę, widocznie, wskutek własnej samowoli, pomimo to jednak, przy wzięciu dymisji, otrzymał wsparcie pieniężne w rozmiarze pensji rocznej. Nieprzyjemności służbowe, o których wspomina Sołowjew, o tyle są nieznaczne, że widocznie nie mogły motywować jego dymisji.

Lecz wiadomo, że już na kilka lat przedtem poczęło się zaprzyjaźnienie Sołowjewa za pośrednictwem rodziny Bogdanowiczów, a w szczególności Jerzego Bogdanowicza, z niektórymi z pomiędzy przedstawicieli ruchu rewolucyjnego, nie mającego jeszcze wówczas wyraźnie określonego charakteru; w jakim stanie rozwoju umysłowego zastaje Sołowjewa to pierwsze starcie z kierunkiem rewolucyjnym, najjaśniej przedstawia okoliczność, że według własnych słów, pod wpływem silnych wątpliwości, jeszcze w gimnazjum powziawszy przekonania deistyczne, a w uniwersytecie doszedłszy nawet do ateizmu, w jednym z listów do krewnych z Toropca, w lecie 1870 roku, opisuje pielgrzymkę do dwóch klasztorów odbytą wskutek ślubu, w celu nweżenia ciał świętych.

Nie omylił się, jeżeli powiem, że niezbyt rozwinięty umysłowo, bez wyrobionego sobie określonego koła poglądów, bez stałych przekonań i znajomości życia, Sołowjew znajdował się wówczas w okresie umysłowej fermentacji, przedstawiającej grunt niezwykle łatwy do przyjęcia idei rewolucyjnych, które wymagają przedewszystkiem wiary na słowo, bez sprawdzania, bez krytyki, bez wątpliwości.

Od czasu wzięcia dymisji, Sołowjew wkłada się z wolna w działalność rewolucyjną, z każdym krokiem tracąc pod sobą stały grunt i przerażając się z pożytecznego i umiejętnego pedagoga w fanatycznego, ślepego poplecznika wziętych na wiarę, nie przełutych w własnej głowie bredni naszych socjalistów-rewolucjonistów.

Z aktu oskarżenia już wiecie, jak przechodził w tę szkołę rosyjskiej rewolucji: do roku 1876 przygotowuje się w kuźni Bogdanowicza, hartuje się, że tak powiem, w tym kierunku; dalej, stara się próbować swe siły w różnych guberniach, głównie w samarskiej i saratowskiej.

Srodki zawsze i wszędzie te same — kuźnia, obowiązki pisarza włości, niekiedy próba otrzymania miejsca nauczyciela wiejskiego. Kuźnie istnieją miejsca, najwyższej dwa, urząd pisarza włości zaudzi też

knoci natury — u tych źródeł przesłiznych Elzbiety i Zygmunta, tak czarownie wybijających się ze skał, — coż za spustoszenie i zniszczenie znalazłem! War wody naddiętej magły do tych źródeł rozparł i rozkruszył sędziwe skały one, co przez lat tyle z macierzyńską miłością otulały n by powijakiem białym, młodą rodzącą się tu rzekę. Dziś ni śladu tych skał majestatem tych, po których spinaliśmy się nieraz do źródeł tych uroczych, na których odpocząć musiał wędrowiec każdy, co o Potok złoty zawadził, by orzeźwić się chłodem bijącej z pod ich stóp wody, i napaść o czy czarującym, istnie szwajcarskim widokiem. Dziś kilka niekształtnych głazu obrywów zaległo w miejscu dawnych litych skał, a kupa zmiażdżonego gruzu, rozrzucona daleko z biegiem wód, świadczy o sile niszczącej rozhukanego żywiołu i o bezsilności opoki, którą geologowie „białą Jhrą“ przewalili.

Ani śladu też nie zostało przy tych źródłach cembrowań, ni ławek, ni mostków, ni upiększeń, jakimi corocznie administracja dóbr Potoka, w pomoc przychodząc naturze, uprzyjemniała zwiedzającym to miejsce. Wszystko to, wraz z mnóstwem innych rzeczy, popłynęło gdzieś szczęśliwie przez Janów, Przyrów, Dąbek, do Warty... A co tam tych rzeczy płynęło różnych z Potoka? Ite drzewa rozmaitego, a ile ryb rozmaitych? popytanie chłopków nadbrzeżnych i żydeków, zamieszkujących dwa wymienione miasteczka. Nie wszystkiemu oni do Warty pozwolili dopłynąć. Nie było jednego człowieka biednego na tej drodze wodnej i po okolicy szerszej, co by do syta nie najadł się

bardzo prędko. Zewsząd tu przezierają do najwyższego stopnia charakterystyczne rysy, niejasność idei, nieznamomoc miejscowości i ludu, wśród którego wypada działać, najgłówniejsza zaś wyrzeczenie się wszelkiej działalności umysłowej, zupełne wstrzymanie wszelkiego rozwoju umysłu.

Pod koniec grudnia roku 1878 Sołowjew porzucił, bez widocznych przyczyn, powiat wolski, w gubernji saratowskiej, opuściwszy już przed miesiącem urząd pisarza włości i przyszedłszy do przekonania, że nie tam w interesie swej partji zrobić nie może; w tym stanie rozczarowania skonstatowanym nie tylko przez zeznania podsądne, lecz też przez Bogdanowiczów, Mikołaja Sołowjewa i Elzbieta Zacharow, przyjeżdża do Petersburga szukać zajęcia więcej dlań odpowiedzialnego na polu działalności socjalno-rewolucyjnej.

Rzeczywiście, podczas gdy wędrował po gubernjach powojskich, przechodząc z kuźni do zarządu włości, tymczasem w Petersburgu partja socjalno-rewolucyjna znacznie zmieniła charakter swej działalności; pozyskała już podziemną drukarnię, wyrzucającą oficie różne tajemne kartki i broszury; jej organem stał się tak zwany „komitet wykonawczy“, działalność którego zdołała się dostatecznie ujawnić w kilku zabójstwach politycznych.

Rozczarowanie, z którym Sołowjew powrócił do Petersburga i które było wynikiem nieudanej dla celów partji rewolucyjnej, prawie dwuletniej jego wędrówki po miastach i wioskach kilku gubernij, stanowi pod wielu względami fakt wielce charakterystyczny; dość już przejęty teorjami rewolucyjnymi, Sołowjew powinienaby się przeswiaszczyć, że jego poglądy i fantazyjne wierzenia mogą dotąd się zdawać praktycznymi, póki się obracają w chorobliwym jego umyśle; lecz zaledwo tylko zdarzy im się zetrzeć z rzeczywistością, zdrowymi warunkami życia ludu rosyjskiego, wnet spotyka je los niennikiony — najzupełniejsze rozczarowanie, brak wiary w dobry rezultat, w możliwość zrobienia czegokolwiek w duchu owych socjalno-rewolucyjnych przekonań i teoryj.

Uznając się za socjalistę-rewolucjonistę, Sołowjew chce obronić samodzielność swych przekonań i uparcie broni niezależności od wpływów organizacji socjalnej postanowienia swego względem królobójstwa, twierdząc, że pośród rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów panuje najzupełniejsza wolność myśli i działań członków partji.

Nie wchodząc w szczegóły, ośmielię się jednak wskazać tu na fakta sprawy, nie licując, mojem zdaniem, z zapewnieniami Sołowjewa w tym względzie. Niewątpliwie Sołowjew z powiatu toropeckiego, z gubernji saratowskiej i samarskiej, nie może być porównany z Sołowjewem, jakim przedstawia się on podczas ostatnich trzech miesięcy pobytu w Petersburgu. Tam widzimy Sołowjewa, choć o wiele radykalnych przekonaniach, lecz dość ostrożnego w postępkach, cele jego, widocznie, dość są umiarkowane, nie idzie dalej nad przygotowanie ludu do przekłnięcia teoryj rosyjskiego socjalizmu rewolucyjnego; tu nowy obraz: Sołowjew przemienia się w socjalistę-wichryziela patrzącego na zabójstwa polityczne jako na jedyne wyjście z obecnego stanu rzeczy, a na sztylet, trucidne, rewolwer jak na rozumne argumenta słuszności sprawy. Sam Sołowjew mówi, że przyjechał do Petersburga bez żadnych zamiarów względem królobójstwa, że stałe postanowienie w tym kie-

stragów, w tych paru nieszczęśliwych dniach. Bo woda od źródeł uderzyła tak gwałtownie na stawy poniżej leżące, że rozrywała je jeden po drugim i rozzerwała ich *stędm*. wraz z młynami trzema; tylko staw jeden, ósmy, pod Zalesicami, cudem jakimś ocalał.

W stawach tych wszystkich zdawien dawna hodowano z pieczołowitością wielką szlachetne ryb gatunki; w kilku zaś tych, co najbliższe były zimnych źródeł onych, zaprowadził był jeszcze generał hr. Wincenty Krasinski pstragi. Wnuczka jego, a obecna właścicielka Potoka, szanowała tę po dziadku spuściznę z troskliwością niestychaną; rzadko kiedy łowił z nich pozwoliła cokolwiek, sprzedawać wcale już było wzbronione. A dziś?.. Rozniosła je woda po łach i łakach okolicznych, żydzi przetakami łowili je w ulicach miasteczka Janowa, a chłopci kijami zabijali w brzdach swoich ogrodów i przejeść tego nie mogli, co nagrabili po opadzie wód. Słyszałem, że i administracja tychże dóbr zarządziła także łowienie tych mimowolnych zbiegów, i uratować zdołała kilka korey onych, na rozplódek do dalszej, bogdaj szczęśliwszej hodowli — ale ani nieprawym łowom przeszkodzić, ani ręk duzo na łowy swoje oderwać nie była w możności, mając zbyt wiele do czynienia z naprawianiem mnóstwa innych szkód w tym majątku zarządzonych.

Woda szalała tam w dziedzińcu gospodarskim i w ogrodzie pałacowym na parę łokci wysoko. Ogród przesłizny, w zesłym dopiero roku, kosztem jak mówią około 10.000 rubli nowo założony, widziałem teraz zamulony, poszarpany, wylamany. Ani śladu kłom-

ranku ukazało się i dojrzało w nim dopiero podczas ostatnich chwil.

Cóż więc popchnęło go do powzięcia tej strasznej myśli? Rzecz prosta, te nowe wpływy, które nie dotykały go bezpośrednio podczas wędrówek po Petersburgu; spotkawszy się tu z niemi, stał się im posłusznym i podległ im zupełnie. Lecz gdzież szukać tych wpływów?

Bez wątpienia, nie w sferach, które poddane zostały pilnemu badaniu podczas śledztwa przedwstępnego i które nie grały poważnej roli w jego życiu, lecz w tych, o których on milczy uparcie, a które dlań wszystkie stanowiły w Petersburgu, jak to jasno widać z następnych faktów.

Sołowjew zatrzymał się u rodziny, lecz przepędzał tu tylko noce i to nie zawsze, w dzień zaś zostawał w domu bardzo rzadko. Zwykle całe dnie od ranka do pełnego wieczora przepędzał poza domem. Śledztwa widać także, że dwa lub trzy razy przychodził na krótko do swych krewnych Wiesznikowów, bardzo rzadko bywał u Zacharów, i raz lub dwa razy na tydzień gościł u Bogdanowiczów, pozostając u nich niedługo. Pozostały czas, t. j. dnie całe poświęcał on jakiejś sprawie, w którą nikogo nie wtajemniczał, od czasu do czasu tylko słów kilka opowiadając o niej siostrze Helenie i bratu Mikołajowi. Nieobecność jego w domu miała taki charakter, jak gdyby w rzeczy samej pracował nad jakąś sprawą, wychodził więc zwykle między godziną 8 a 9 rano, w jednym czasie z bratem Mikołajem idącym do biura; wracał późnym wieczorem zmęczony, często zafrasowany, zdeenerwowany.

Nawet krewnych stara się on zapewnić, że jego wycieczki są w celach interesów, zapewniając ich, że pracuje w towarzystwie jakiejś drogi. Lecz nie księgi buchalteryjne, nie rachunki ani papiery spokojnego towarzystwa akcyjnego przynosił on ze sobą, ażeby dokończyć robotę zaczęta poza domem, — przynosił paczki nierozzerzniętych wilgotnych jeszcze proklamacyj, numeru *Zemli i Woli* i do tego nie w jednym egzemplarzu. Proklamacje rozkładał i zaklejał w koperty do rozestania różnym osobom urzędowym, rozrzucał po ulicach, zostawiał w wagonach kolejki konnej, wreszcie dawał je do przeczytania wszystkim tym, z pomiędzy znajomych, co do których był pewny, że go nie zdradzą.

Wiadomy wam jest także więcej, aniżeli podejrzany stosunek Sołowjewa do zbrodniczego zamachu na życie generała-adjutanta Drentelna, popełnionego bez wątpienia z inicjatywy bandy socjalno-rewolucyjnej, która w wydanej z tego powodu kartce wzięła na się odpowiedzialność za rzecz; wreszcie sam podsądny przyznaje, że pieniądze miał od swych towarzyszy socjalistów, czyli spółników zbrodni.

Po tem wszystkim nie omyłę się, jeżeli powiem, że Sołowjew popełnił zbrodniczy zamach na życie Świętej Osoby Najjaśniejszego Pana przy niewątpliwym udziale występnej stowarzyszenia rewolucyjnego, które on zapewne dla skrócenia nazywa „Teodorem“; kwestja czy stowarzyszenie wpłynęło na Sołowjewa, zmusiwszy go do zdecydowania się na czyn zbrodniczy, czy też sam Sołowjew dobrowolnie ofiarował stowarzyszeniu występną swą usługę — nie posiada szczególnej wagi, wobec dwóch faktów niewą-

pliwych: że zamach dnia 2-go kwietnia był wprost urzeczywistnieniem celów bandy socjalno-rewolucyjnej i że stojący tu przed wami Sołowjew, który zupełnie świadomie popełnił zbrodnię, do dziś dnia uparcie jest przekonany o słuszności swego występku.

Lecz w każdym razie nie mogę zamilczeć w tym względzie o jednej okoliczności, rzucającej światło na rozwiązanie kwestji. Z zeznań Mikołaja Bogdanowicza, Mikołaja Sołowjewa i innych widać, że w umyśle Aleksandra Sołowjewa zaszła szczególnie gwałtowna zmiana od kwietniowej soboty, kiedy przyniósł on ostatni rewolwer. Od tego czasu Sołowjew chodzi zdekarazowany, smutny, rozstrojony, po nocach krzyczy we śnie, wypowiada oderwane słowa i frazesa. Do tego czasu, według słów Sołowjewa, odnieść należy ostateczne postanowienie spełnienia zbrodni.

Obraz ten psychicznej niemocy dowodzi, że bez względu na własne pobudki wola jego kierowały i inne na zewnątrz położone przyczyny. Gdyby Sołowjew zupełnie samodzielnie przyszedł do zamiaru występku, ostateczne postanowienie wynikłoby w nim nie wcześniej, zanimby zwyciężył w sobie wszelkie wątpliwości a wola jego wzmocniła się w tym kierunku. Tymczasem widzimy, że chwilą spełnienia zbrodni zaszła Sołowjewa niezupełnie przygotowanego psychicznie.

A więc zamach na życie naszego ukochanego Monarchy przypisać należy w żadnym razie nie osobistym i prywatnym pobudkom, ale wpływom dzikiego kierunku, prowadzącego na pasku rosyjskich socjalistów — kierunku zniweczenia całego porządku ekonomicznego i państwowego w tegoczesnym społeczeństwie. Zaledwo przed laty kilku rozwinął występny swój sztandar najniebezpieczniejszy i najbardziej wojowniczy z pomiędzy istniejących w świecie — socjalizm rosyjski. Zdawałoby się, że życie ludu rosyjskiego bynajmniej nie przedstawia gruntu dla rozwoju tych dzikich, przeciwpaństwowych teoryj. Ani wyraznej przemocy kapitału nad pracą, ani proletariatu bez ziemi u nas nie było, lecz w rzeczywistości nie zmniejszyło to złego, tylko dało mu charakter wielce niezwykły.

Socjalizm rosyjski, nie mając pod sobą żadnego gruntu istojąc na wyjątkowym stanowisku, wypędzony nawet z grona zachodnich swych spółbraci, postanowił wziąć pod nieoproszoną swą opiekę całą ludzkość; dzięki jego zadania nie zatrzymują się na jednym narodzie rosyjskim, — rosyjskiego socjalisty nie zadawalnia ani jedna z istniejących stron społecznej i państwowej organizacji, dlatego też hallucynują oni powszechną rewolucję, powszechne zniszczenie, powszechną anarchję...

W imię takich niedorzecznych bredni, dających do zgniecenia wszelkich podstaw życia państwowego i społecznego, wszystkich twierdzeń nauki i zdrowego rozsądku, są spełniane oburzające zbrodnie, dające do obudzenia w społeczeństwie niepokoju i wstrząśnienia wiekowych jego podstaw; w imię tych bredni, banda ludzi złej wiary, pozbawionych sumienia, odbiera młodzieży rosyjskiej młode jej siły w tym perjodzie umysłowego jej rozwoju, kiedy nie ma ona jeszcze dostatecznego kryterjum, ażeby w sposób należyty ocenić całą zbrodniczość i zgubne skutki ogarniającego ją zła.

mułu. W Trzebniewie zalała stajnie dworskie. W kolonji Teodorów potopiły się owce w oborze, indziej gdzieś potopiły się krowy, a nawet mówią że i ludzi kilkoro życiem przypłaciło tę zlewę. W mieście Żarkach ulice i uliczki zamieniły się w rzeki, a na obszerzym rynku dotąd stoją kałuże głębokie i leży gruba namuły przyniesionej warstwa. Pod Jaworzniem pięć młynów zebranych, kuźnia zniszczona i grobla murowana na szosie przeparta na poprzek szeroko wydartym parowem. Pomiedzy Myszkowem a Zawierciem pięć mostów kolei żelaznej rozsypało się w gruzy, a pociąg pociąg podobno pokutuje tam dotąd pomiędzy przepaściami dwiema... Ależ o tem wiecie już pewnie, boć tam przecie cywilizowany świat, koleje i telegrafy na usługi, tylko my tu na uboczu, po dawnemu jeszcze, bez kulbaki i bez konia obejść się nie możemy.

Z ocalałych tu i owdzie resztek wnioskuje, piękne urodzaje mieliście tego roku — zagadnąłem włościanina w Trzebniewie. „Oj było panie, było — odrzekł smutno staruszek — dał Pan Jezus dał, ale pokazał tylko i odebrał zaraz, może za karę, za grzechy naszego żywota“. Miło mi było usłyszeć te wyrazy, malujące rezygnację i niewygasłą jeszcze do szczytu religijność u naszego ludu.

Włościanie najbardziej dotkniętych wsi mają nadzieję, że rząd podatki roczne im daruje, — w każdym razie godziłoby się żeby się zajęto sprawdzeniem ile ziemi chlebnej ubyło tym biednym ludziom, bo ilość nieżytków nie podlegających opodatkowaniu powiększyła się tam dzisiaj o wiele.

Kazimierz Langie.

Wynikiem tych oburzających niedorzeczności jest także zamach 2-go kwietnia.

Ten, który przedstawia dzikie wcielenie fałszywych tych nauk, który ośmielił się powstać przeciwko najdroższemu Dobru ziemi rosyjskiej, którego dłoń świętokradzka potrafiła się podnieść na strzeżonego przez Boga Koronowanego Wodza Rosji, stoi tu przed wami. Moralnie został on już napiętnowany w tych niezliczonych i jednogłośnie wyrażeniach oburzenia i przestachu, celem których cała Rosja, a za nią świat cały cywilizowany odezwał się na zbrodniczy zamach 2-go kwietnia.

Sprawiedliwość przez was przemówić ma decydującym słowem praw.

W imię owych praw oskarżam podsądnego Aleksandra Sołowjewa o umyślny zamach na życie świętej Osoby Najjaśniejszego Pana, popełniony w porozumieniu z występem stowarzyszeniem nazywającym się partją socjalno-rewolucyjną, do którego on należy; dla tego z 241 i 249 art. kod. kar. wnoszę do Najwyższego Sądu karnego o skazanie Sołowjewa na pozbawienie praw stanu i karę śmierci.

Prezyd. obrońca ma głos.

Obrońca podsądnego adwokat przysięgły A. N. Turczaninow. Najwyżsi sędziowie! Występek tak jest straszny i zarazem tak jawny, prawo karzące za zbrodnię, w głównej przynajmniej części — co się tyczy zamachu na życie świętej osoby Najjaśniejszego Pana — tak jest wyraźne i nie pozostawiające wątpliwości, że rzecz prosta, nie jestem w możności przedstawienia jakichkolwiek wyjaśnień względem istoty samego oskarżenia, i że jako przedstawicielowi obrony wyznaczonemu z urzędu przez p. przyzwojącego dla współdziałania sprawiedliwości, wypada mi uciec się tylko do jednego prawa pozostającego mi na mocy przepisów — do prawa oddania losu Sołowjewa Monarszej łaskawości.

Nie wiem, pp. sędziowie, czy potrafię powiedzieć wam w tym względzie cokolwiek godnego uwagi. Wyście najwyższymi dostojnikami Cesarstwa, wam najbliższe są znane kwestje polityki prawodawczej, zarządu państwowego, wreszcie państwowe kombinacje, od których ja jestem daleki. Nie wiem, czy mogę np. powołać się na prawo roku 1864, które w podstawie zmieniło znaczenie naszych praw karnych względem zamachu na występki? Czy mogę tu stosować nowy pogląd prawa, patrząc łaskawiej na czyny jeszcze nie ukończone, które nie zostały jeszcze ostatecznie urzeczywistnione? Prawo to, mojem zdaniem, może nawet i słusznie sam fakt nieurzeczywistnienia występnej woli zbrodniarza uznaje do pewnego stopnia za jego niewinnienie; prawo to pozwala mniemać, że w takich razach nie tylko wypadkowy zbieg okoliczności, ale i sam nastrój woli, brak dostatecznej stanowczości, mógł wpłynąć na nieuszkodzenie zbrodni.

Wam, pp. sędziowie, powtarzam, daleko lepiej sprawdzić mnie wiadomo, czy właściwe są w obecnej sprawie wszystkie te uwagi; lecz nie uważając się za dość kompetentnego dla rozpatrzenia tej sprawy z punktu widzenia takich ogólnie państwowych konsyderacyj, uważam się za obowiązane wypowiedzieć te konkluzje, które wynikły z obserwacyj, jakie przez was ze względu na wasze stanowiska nie mogły być przez was robione, jakie przecie ja w wyjątkowym mem położeniu i stosunku do podsądnego najdogodniej czynić mogłem.

Obrońca jestto człowiek mocą prawa wprowadzony do smutnego i ponurego pomieszczenia podsądnego, do miejsca jego zamknięcia, rozmawiający z nim oko w oko; człowiek, przed którym podsądny może otworzyć serce, wiedząc, że niema tu ani odpowiedzialności ani obaw, wiedząc że obrońcę przysięga i prawo obowiązuje do strzeżenia, w interesie obrony. Jego tajemnic — taki też człowiek, rzecz prosta, może mieć sposobność i źródła do obserwacyj, które nie są dostępne dla sędziego i dla ludzi znajdujących się w urzędowym do podsądnego stosunku.

Nie po raz pierwszy, pp. sędziowie, powołany jestem do tego ciężkiego obowiązku, jaki spadł na mnie dziś. Przed laty 13 miałem sposobność tak samo wypowiedzieć swe uwagi przed sądem najwyższym. Potem powiadając swe uwagi przed sądem najwyższym, niejednokrotnie też kładziono na mnie obowiązek obrony państwowych i politycznych przestępców i jeden z pomiędzy nich przedstawiał dla mnie materiał do obserwacyj.

Wypowiedziawszy następnie ogólne uwagi na siłę i wpływie myśli, przekonania, idei na oddzielne osoby, obrońca wskazał, że trudno uznać Sołowjewa za powinnego karze śmierci za to, że pod wpływem tego otoczenia, wśród którego się znajdował, nie umiał i nie mógł się oprzeć nauce socjalistów i podległ zgubnemu ich wpływowi.

Dalej obrońca zaznaczył, że niema potrzeby wyjaśniać czy Sołowjew uczestniczył w zabójstwie jenerała Drentelna, czy należał do komitetu wykonawczego i t. d., kwestja ta bowiem mniejszej wagi i zakończył w sposób następujący:

Lecz kończąc moją obronę, nie mogę nie powiedzieć, że nie przestaję myśleć, iż tuż koło mnie stoi człowiek, godziny którego może są policzone; i ta świadomość, że jest człowiek, który, jakkolwiek występny, może jednak dzięki łaskawości Monarszej i nie stracić życia, jeżeli uznacie za możliwe oddać los jego w ręce Najjaśniejszego Pana — myśl ta jest mi dostatecznym uniewinnieniem, że nazbyt może korzystam z waszej uwagi, wnosząc raz jeszcze prośbę tę do was.

W szczególności zdaje mi się zgodnym z najwyższą sprawiedliwością zwrócenie waszej łaskawej uwagi na los podsądnego Sołowjewa dla tego, że, jak mnie się to przedstawia, może w mem zaślepieniu, wyrażam tutaj głos Najwyższej Opatrzności, która dwakroć rozciągnęła nad Sołowjewem niewyczerpaną swą łaskę i nie tylko nie został urzeczywistniony jego zamiar zbrodniczy, lecz nawet samobójstwo jego pozostało bez rezultatu.

Prezyd. Podsądny, co możesz powiedzieć na swe uniewinnienie?

Podsądny. Nie mam nic.

Obronca nie miał również nic do nadmienia.

Wfleszcie, po postawieniu pytań, sąd wydał wyrok znany już czytelnikom. (Praw. wiad.)

WIANKI.

— || — Noc świętojańska tajemniczym w legendach ludu zwana jest czarem...

Fantazja ludowa mrokiem noc tę osnuwa i na tło cieni rzuca zapasy potęg nieznanych, każe losom zielonego „wianka“ na modrej ważyć się fal i zapala Kupały złociste ogniska.

Wreszcie o ciemnej północy, w gęstwinie lasu, w chwili mroków, każe wykwitnąć — paproci...

To przeszłość...

Dzisiaj ludek, miejski osobliwie, zmęczony pracą, gdy biegnie świętojańskim wieczorem na brzeg Wisły, nie dostroi się wcale do tajemniczych przeszłości legend, lecz pragnie jedynie cesarowego panem et circumcens.

Ztąd reszta, które wczoraj nad most dażyły, gwarne były i bałaśliwe, choć znudzone...

Bo też panis, jaki im stragany „bab“ z piernikami, obwarzankami i „turecką lemonjadą“ ofiarowały, mniej był niż skromny, a i circumcens nie święte.

Circenses owe ograniczały się na kilku beczkach smolnych zapalonych na Saskiej kępie, ogniu bengalskim w jacht-klubie i na łodziach kilku skąpo ozdobionych iluminacją różnobarwnych latarni.

Dodajmy do tego przewoźników chwytających zapamiętałe wianki, których już chwytac chyba nie było potrzeby...

Zresztą i wianków rzucano niewiele — widocznie niepewne o swych przyszłych dziewoje wolać dziś czytać... „Nieomylny sposób wyjścia za mąż.“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Praw. Wiad. oznajmia, że w roku 1879 pobranych zostanie dla uzupełnienia kadrów armji, floty i straży pogranicznej 218,000 ludzi, licząc w to już osoby zwolnić się mające za kwitami rekrutkami.

— Nowoje wremja donosi, że w wyższych sferach administracyjnych powstał projekt zreformowania obecnie istniejących przy zarządach gubernjalnych wydziałów budowlanych i zgodnie z tym projektem między innymi, wydział budowlany miasta Warszawy, znajdujący się obecnie w zawiadwaniu warszawskiego rządu gubernjalnego, ma być oddany pod zarządek warszawskiego magistratu.

— Ministerjum zamierza podobno w celu zmniejszenia pijaństwa zarządzić, ażeby utrzymujący szynki zobowiązani byli jednocześnie do sprzedaży piwa, herbaty i innych artykułów żywności; w ten sposób szynki sprzedające dziś jedynie wódkę przybrać mogłyby charakter traktyernej, co im na pożytek wyjdzie.

— Dn. Warsz. donosi w wczorajszym numerze, iż rozkazem cesarsko-królewskim uchylone wreszcie zostały wszelkie szczególne środki względem pasportów, ustanowione przy przejeździe przez granicę pruską z powodu epidemji astrachańskiej, za wyjątkiem obowiązkowego wizowania pasportów, które pozostaje w swej mocy.

— Ze sprzedaży świadectw i dokumentów handlowych w Warszawie wpłynęło do kas po dzień 13 maja za 17,893 sztuk rs. 266,011 kop. 62, w maju wykupiono 583 sztuk rs. 5,517 k. Ogółem za 18,476 sztuk rs. 271,528 k. 62. Oprócz tego na korzyść miasta wpłynęło po d. 1 (13) maja rs. 78,426, w maju rs. 1,180 k. 80. Ogółem po dzień 1 (13) czerwca za 79,606 k. 80.

— Ukończono roboty miejskie około przebrukowania ulicy Aleksandrja, oraz brukowe w ogrodzie Kraśnińskich; natomiast zaczęto roboty około wybrukowania ulicy Przyokopowej i Nowokarmielickiej, na Tamce około reparacji kanału i około przebrukowania ulicy Dobrej.

— Wzrost ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 8 do 14 czerwca r. b., da się streścić w następujących cyfrach: urodziło się w ogóle 323, płci męskiej 149, żeńskiej 174 (mniej o 45 jak w tygodniu poprzedzającym); w tej liczbie nieślubnych 41 (chłop. 27, dziewcz. 17). Przyszło na świat martwych 14. Co do religji: prawosławnej 11, rzymsko-katol. 174, ewang.-augsburs. 23, wyznania mojżeszowego 115. Zmarło zaś 128 osób (mężczyzu 63, kobiet 65). Żadna choroba które spowodowały śmierć nie przybierała większych rozmiarów. Głównymi chorobami były: osna (zmarło 3), skarlatyna (2), tyfus brzuszny (3), krup (7), dysenterja (1), koklusz (1), zapalenie oskrzeli i płuc (12) mniej o 12 jak w tygodniu poprzednim; suchoty płuc (17), niezbyt kiszek (15), rak (4), śmierć wypadkowa (3). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII (25) i IX (20). Najmniej w VI (6) i IV (3). W tymże perjodzie zawarto małżeństw 48, mianowicie: w kościele katolickim 36, ewang.-augsb. 6 ewang.-reform. 1, wyznania mojżeszowego 5. W poprzednim tygodniu zawarto związków małżeńskich 91, a więc mniej o 43 jak w tygodniu ostatnim.

— W ciągu tygodnia od 8 do 12 czerwca r. b. dostawiono na targ prazki bydła stepowego: wołów 1311, krów 4; z tych zakupili rzeźnicy warszawscy wołów 1101, krów 4, prowincja wołów 210. Bydła miejscowego: wołów 122, krów 101, z tych kupili rzeźnicy warsz. wołów 75, na prowincję wołów 47, krów 54. Było też na targu krów dojnych 37. Oprócz tego przypędzono na targ wieprzów 2300, z których sprzedano do Prus i na prowincję 1300; cieląt 1060. Przewieziono przez rogatki różnego mięsiwa 2890 pudów, mianowicie: wołowiny 2107 pud., wieprzowiny 329, baraniny 118 i cielęciny 336 pud. W cenach przedmiotów najniezbędniejszych zaszła jedynie zmiana co do drzewa, mianowicie twarde podniosło się w cenie z rs. 14 k. 75 do rs. 15, a miękkie z rs. 12 k. 25 do rs. 13 za sześń.

— Kilkakrotnie już pisma nasze nadmieniały o projekcie otworzenia przy szpitalu św. Józefa w Mieni oddziału dla chorych piersiowych, ze szpitali warszawskich tam wysłać się mających. Otóż obecnie z dobrego dowiadujemy się źródła, że szczęśliwa ta myśl, jeszcze przed dwoma laty przez członka warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej senatora Broniewskiego powzięta i czynnie popierana, w dniu wczorajszym ostatecznie na połączonym zebraniu warszawskiej rady miejskiej i rady gubernjalnej przychylnie zdecydowaną została. Szpital więc w Mieni, położony w pięknej, lasami otoczonej okolicy, mający duży ogród i obszernie zabudowania, oprócz zwykłe tam szukających pomocy chorych, pomieści też wkrótce 30 chorych na piersi ze szpitali warszawskich. Przy najlepszym powietrzu będą oni tam leczyć właściwymi środkami, jako to mlekiem, kumysem i zimną wodą. Chorzy wysyłani tam być mają z Warszawy tylko w czasie letnich miesięcy i pozostawać będą na miejscu do końca października. Sezon kuracyjny w roku bieżącym rozpocznie się dnia 13 lipca. Na zakupienie w tym celu potrzebnych narzędzi lekarskich oraz odpowiednich przyrządów do kuracji nlecznej i wodnej, rada miejska przeznaczyła odpowiedni fundusz.

— Jeden z większych hotelów warszawskich nabyty podobno został w tych dniach przez spółkę dwóch przedsiębiorców za sumę rs. 190,000. Nowonabywcy zamierzają nabyty przez siebie budynek z gruntu odrestaurować i zaniedbany nieco od kilku lat a niegdyś bardzo renomowany hotel doprowadzić znów do stanu odpowiadającego wymaganiom komfortu i elegancji. I dobrze, bo Warszawa przy obecnie zwiększającym się z każdym rokiem ruchu przejezdnych i napływowej ludności nie posiada dostatecznej liczby hoteli.

— We wszystkich zgromadzeniach i kołach społecznych, składających się z osobistości należących do tak zwanych warstw wykształconych, miejsce regulaminów dotyczących właściwości postępowania i zachowania się, zastępuje to przekonanie, że ogólne zasady przyzwoitości i poczucie dobrego wychowania są najwyższą i najlepszą rekojmnią, zapobiegającą zbroczeniom i wyrykom uwłaczającym konwencjonalnym warunkom harmonji i towarzyskości.

W związku z tym poglądem i jako konieczny owego wyniku stoi przeświadczenie, że wszelkie naruszenie tych konwencjonalnych zasad drażni i obraża nie tylko tego, przeciw komu wymierzonym było, ale przede wszystkim obraża ogół stowarzyszenia zsolidaryzowanego w sferze swej właściwej działalności z każdą jednostką, w skład zgromadzenia wchodzącą.

Zaden obowiązek nadwyrężający zgodność orkiestry towarzyskiej nie może więc i nie powinien być cierpiącym, kto zaś do tego kamertonu towarzyskiego dostroić się nie chce lub nie potrafi, najlepiej czyni, jeżeli, oceniwszy swą pod tym względem nieudolność, wykluczy się ze sfery, której spokój zakłóca i mąci.

— Z Saskiego ogrodu.

Nowa ozdoba przyległa do ogrodu, a będzie nią klomb z traw i kwiatów na pochyłości wielkiego rezerwoaru od strony alei przy sadzawce.

W tym celu skopano już ziemię w formie koła i poczęto sadzić kwiaty.

Desen klombu będzie oryginalny, składać go bowiem ma... syrena!

Zabezpieczony też został od szkodników trawnik około cukierni p. Janowskiego: ogrodzono w tem miejscu aleję i utrudniono przez to pisanie po trawie szkodnikom.

Warto, aby podobne ogrodzenie czyniono na głównej alei skweru przy kościele ewangelickim, coraz więcej bowiem trawy znika po obu stronach alei.

— Z letnich teatrów.

* „Noc świętojańska“ Adama Staszczyka, obraz pełen prawdy i uroku, poczyna żywo zaprztać publiczność warszawską.

Alhambra zapełniła się i wczoraj szalenie, a nie wątpimy, iż wszystkie warstwy naszego miasta śpieszyć będą kolejno dla podziwiania pięknego dzieła ślusarskiej ręki.

„Nocy“ wróżyć można powodzenie „Emigracji“ — na co też w zupełności zasługuje.

Sprawozdawca nasz rozszerzył się wczoraj dłużej nad tym zjawiskowym, bądź co bądź, plodem — dziś więc krótko tylko zapisać wypada, iż gra aktorów staje się coraz sprawniejszą i do dzielnej dostraja się harmonji.

P. Siedlecki jako Gruda jest serjo dramatycznym, pani Otrębina dobrze się krząta w sukmanie, p. Glińskiema nie brak swady parobczaka, p. Sikorski zakrapia się doskonale a paniom Borkowskiej i Wierzbekiej w wiankach bardzo do twarzy.

Wiele miejsc satyrycznych, ochoce tańce i rzewną modlitwę do N. Panny Częstochowskiej przyjęto gorącemi, niustającemi oklaski.

Dodać też należy, iż wysoce religijny nastrój rzeczy znajduje słuszny oddźwięk w całym audytorjum.

Parząc na wdzięczną „Noc“ ową żalować tylko przychodzi, iż nie sądzono jej roztoczyć sę w całej okazałości na pierwszej scenie naszej!

* Dziś w Eldorado moniuszkowska „Jawnuta“ — jutro „Dama treflowa“.

* Pan Aleksander Messyng napisał i oddał dyrekcji jednego z teatrzyków komedijkę p. t. „Obok mojej żony“.

— W bramie t. z. „Włocha“, przy ulicy Senatorskiej, panuje ruch wielki.

Urządzaną tam jest wystawa najrozmaitszych z zagranicy sprowadzonych przedmiotów, o której niedawno wspominalśmy.

Znajdować się też tu będą rzeczy sztuki i... osobliwości.

— Czyby kolej nadwiślańska, urządziwszy już po cięgi spacerowe do Jabłony i Nowego Dworu, nie mogła zaprowadzić ich także do Puław — gdzie również na letnich mieszkaniach przebywa wiele osób.

Warszawianie zaś równie chętnie za cel świątecznych wycieczek braliby Puławę, dokąd przy zbyt trudnej komunikacji mało kto jezdził — wycieczka ta bowiem zabierała dwa dni czasu.

Możność zwiedzenia słynnej miejscowości w jednym dniu zachęciłaby wielu do odbycia milej i niecałej przejażdżki.

— Z Częstochowy.

Witajcie! Z Częstochowy szlę wam pozdrowienie, Zanim całkiem w Tymona, lub w proch się zamienię. Lecz cóż dzisiaj, niesety, lutnista wam powie O tej niegdyś rozgłośniej, świetnej Częstochowie?.. Pokój wielkim — i cześć im! My rycerskiej famy Niezadni, szwedzi z kaszą skromnie zajadamy!

Któs, co w bratniej szermierce szuka marnej chwały, Wypisałby wad, głupstwa katalog nie mały Z Częstochowy — i gród ten, z zawzięcią łakomą, Uczyniłby Niniwą, jeśli nie Sodomą. Jam nie skory do tego. Pokój ludziom! Wszędy Są zalety i wady — i enoty i błędy!

Jam nie biegły w satyrach... Ja, skromny lutnista, Tam śpieszę z moją pieśnią, gdzie gromadka czysta, Pełna wiary, gromadka Chrystusa czeladzi, Jako może, o biedzie swej domowej radzi!

Bo to miłsza dla serca... A takich wypatrze — Nawet... gdzie?.. Czy zgadniecie?.. Ot... nawet

Posłuchajcie. [w teatrze...]
Kłeska Mstowa obudziła w sercach częstochowia-

nów to społeczeństwo, które po wiek wieków będzie już znamieniem zaszczytmem naszego narodu.

Ludzie dobrej woli, gdyż takich mamy tu jeszcze, pomyslił natchyniast przyjsze w pomoc nieszczęśliwym pogorzelncom, w sposób godziwy i śpieszny.

Myśl błyskawicą w czyn się zamieniła.

Postanowiono urządzić teatr amatorski. Nie było czasu zastanawiać się długo nad efektywnym sztuk doborom, nad trafnym ról podziałem, bo *bis dat qui cito dat*.

Otoż, zaledwie dni kilka przysporowywano się do tego przedstawienia, a wszystko poszło, jak z płatka, bo cel szlachetny spadnie wyszuka w ludziach to wszystko, co jest w nich pięknego i na jaw wywoła.

Na przedstawienie to złożyły się cztery jednoaktowe komedjki: „Przed śniadaniem“ Fredry syna, „On nie jest zazdrosnym“, „Ciężka próba“ i „Broń niewieścia“ Benedyksa.

Role kobiece we wszystkich tych sztukach wykonały sumiennie i udatnie znane już z poprzednich zabaw tego rodzaju, panie: K., W. i dwie panny: A. i Z. W...ie.

Pani W. zwycięzko wyszła z łamania się z dość trudną rolą hrabiny de Meyran w „Ciężkiej próbie“, a p. K. była świetną tego przedstawienia bohaterką.

Patrząc na jej grę, podziwialiśmy prawdziwy talent sceniczny w amatorce i dziwnie trafne pojęcia powierzonej jej roli.

Role męskie przyjęli na siebie trzej adwokaci miejscowi, pp.: M., J. i P. i jeden z Piotrkowa, p. F., tudzież p. C.

Każdy z nich włożył dużo pracy i zrozumienia w wykonanie ról swoich, — i wszystkim im, a także i paniom, powyżej wymienionym, serdeczne dzięki składamy i społem z biednymi pogorzelnkami, dla których nie mała sumkę, bo 300 rs. przysporzyli, z serca wołamy:

„Cześć ludziom dobrej woli!“ P.

— Echa z prowincji.

* W Lublinie kielkuje myśl założenia Towarzystwa pomocy dla szkolnej młodzieży.

Zebrano już w tym celu fundusz 400 rubli.

A Warszawa?...

* Z powodu ciągłych deszczów, jakie do końca maja w b. r. trwały w wieluniem, ucierpiał bardzo ziemiański.

W wielu miejscach właściciele zmuszeni byli zarządzić powtórne ich sadzenie.

Z tego powodu ceny ziemniaków w tej okolicy znacznie się podniosły i doszły do 2 rs. 70 kop. za korzec.

* Świętokradztwo.

W kościele parafialnym w Opatowcu w tych dniach dwóch chłopców właścicieli rozbito puszkę z ofiarami i skradło z niej rs. 21 kop. 60

Przytrzymano ich.

* Wylew.

W dniu 6-tym na 7 b. m. skutkiem nawalnego deszczu rzeczki Szreniawa i Ścieklec wystąpiły z brzoógw i zalały łąki i pastwisko należące do mieszkańców osady Proszowice.

Przestrzeń zalana wynosiła 75 diestyn.

Szkody w łąkach zalanych wynoszą kilka tysięcy rubli.

* Kradzież.

W tych dniach z domu rejenta, p. Holewińskiego, w Kielcach, skradziono sumę półtrzecia tysiąca rubli w gotówce.

Kradzież ta popełnioną została bardzo zręcznie, a sprawca pomimo śledztwa nie jest dotąd znany.

— Główny los!

Wielka wygrana rs. 75,000, która padła w Wieluniu w czasie ostatniego ciągnięcia 5-tej klasy loterii klasycznej, dostała się w udziale pp. Józefowi Kohnowi nierzującymemu sklep z towarami i skład soli w Wieluniu, oraz Joachimowi Kempnińskiemu, samemu kolektorowi.

Obaj ci panowie trzymali los do wspólni, a jakkolwiek są w stanie zamożnym, jednak powitali z wielką radością uśmiech fortuny...

Od przybytku głowa nie boli, powiada przysłowie.

— Śmiało, ale skutecznie!

Wczoraj o godzinie 2-jej po południu przechodziła przez Nowy-Swiat panna *.

Nagle, gdy zmierzała wejść do jednego z pobliskich domów, jakiś chłopak sięgnął do jej kieszeni i wyciągnął portmonetkę...

Panna * nie tracąc rezonu uderza chłopaka parasolką z taką siłą, iż obiecujący kandydat do Studzińca zdobył porzucenia i sam puszcza się w ucieczkę.

Lieźni przechodnie z podziwem patrzali na dzielną poskromicielkę kieszonkowych przerysłowców.

— Dzień dzisiejszy obył się.. bez wypadków.

— W Bordeaux stawili się przed komisją Towarzystwa opieki nad zwierzętami wieśniak, który, wy-

wijając grubym kijem, żądał wydania nazwanej nagrody.

— Za co? — pyta go urzędnik.

— Za to, że mogłem tym kijem zabić wilka a nie zabiłem go.

— A cóż ten wilk zrobił?

— Pożarł mi żonę.

— Mój kochany — odparł urzędnik po namyśle — jesteś dostatecznie wynagrodzony.

— Aktor... do swego nadwornego krawca.

— Możeby pan majster chciał na dziś bilecik do teatru, co?

— A kto gra główną rolę?

— Ja!

— El... tohym prosił już innym razem.

— Przez zapomnienie.

Naczelnik jednej ze stacyj dróg wychodzących z Warszawy otrzymał w tych dniach list zapytaniem, azali nie błąka się na jego linii chłopak pięcioletni, którego matka „w pośpiechu“ zapomniała!

Okoliczność ta nasuwa nam na myśl telegramy wyostowane przed niedawnym czasem do naczelnika stacyi w... Gandawie.

Bzmiał on jak następuje: „W pociągu o godzinie 10 min. 50 rano zostawiłam przez zapomnienie pięciomiesięczne dziecko, parasol i tłumok z sukniami“.

Zapomnienia bądź co bądź... charakterystyczne!

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: X. rs. 2 dla biednych do uznania redakcji.

— Do kwesty przez hr. Karolinę Rostworowską zbieranej na kościół W.W. Świętych i już wniesionej gdzie należy, dodatkowo na jej ręce nadesłała Amelia hr. Załuska rs. 25.

— Wczoraj odbyła się wizyta jeneralna w ochronie na Nowolipiu; dziś o godzinie 5-tej odbędzie się w ochronie przy ulicy Pańskiej; jutro zaś w środę przy ulicy Dzikięj.

— Opieka szpitala św. Piotra w Grójcu, składając wyrazy najserdeczniejszego podziękowania za rs. 185, złożone przez mieszkańców okolic Grójca, Warszawy, Radzymina, Chrząstnego, Białej i innych, uwiadamia zarazem, iż za sumę tę kupiono 32 sławekich korder.

Ne k r o l o g i a.

† We czwartek, to jest dnia 26 b. m., w rocznicę śmierci s. p. **Artura Wierzbowskiego**, inżyniera głównego drogi żelaznej Mikołajewskiej, odbędzie się za spójki jego duszy w kościele powązkowskim, o godzinie 10-tej zrana, nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie pomnika wzniesionego na grobie, w którym spoczywają jego zwłoki; na ten smutny obrzęd pozostała żona z dziećmi i brat zmarłego uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół, oraz wszystkich przechodzących życzliwe wspomnienie o zmarłym.

† We środę, dnia 25 czerwca r. b., jako w dniu najbliższym imieniu s. p. **Jana Sobolewskiego**, doktora medycyny, odbędzie się za spójki duszy jego, nabożeństwo, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9 i pół zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —13026—

† Za duszę s. p. **Stanisława Rychter**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w dniu 25 czerwca, o godzinie 10-tej zrana, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskim-Przedmieściu, na które żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —13185—

† We środę, to jest dnia 25 b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. **Bronisławy z Królikowskich Nejlisoff**, pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 8-jej zrana, odbędzie się majęca. —13187—

† W dniu 25 b. m., to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. **Adama Domagalskiego**, b. urzędnika warszawskich departamentów rządzącego senatu, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie 10-tej zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —13190—

† Lnia 26 czerwca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. **Jana hr. Pomian-Eubińskiego**, odbędzie się za spójki duszy jego żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża, o godzinie 10 i pół zrana, na które w głębokim żalu pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 26 b. m., to jest we czwartek, w kościele św. Józefa obok skweru, o godzinie 10 i pół zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. **Marji z hr. Tyszkiewiczów Hodejsk** oj, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —13215—1—2

† S. p. **Leona Wierzbicki**, obywatel ziemski, zmarł we wsi Gąsce, gubernji siedleckiej, w dniu 22 czerwca r. b., przeżywszy lat 45. Stroskana rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 25 b. m., o godzinie 5-tej po południu do wsi Wojcieszkowa odbędzie się majęca i na żałobne nabożeństwo w Wojcieszkowie w dniu następnym, podczas zwłoki przeprowadzone zostaną w lubelskie do kościoła parafialnego w Bystrzycy, gdzie w dniu 27, również po nabożeństwie, złożenie zwłok do grobów rodzinnych nastąpi.

† W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-jej zrana, zmarła s. p.

Ludwika z Kleczkowskich **Ezurowa**, przeżywszy lat 24. Blizsze szczegóły jutro podane będą. —13224—

† S. p. **Konstancja z Glinkiewiczów Szancenbach**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w m. Zgierzu, w 32 roku życia, dnia 23 czerwca. Dotknięty bolesną stratą stroskany mąż z rodzeństwem i siostrą zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w m. Zgierzu w d. 25 czerwca, t. j. we środę, o godzinie 5-tej po południu, na cmentarz tamtejszy, odbyć się majęca. —13229—

† Gdy Bóg w niezbadanych wyrokach swoich dotknął mnie ciężką boleścią, odbierając mi syna, który był pociechą i podporą mej starości, zesłał zarazem zaonych i szlachetnych ludzi, którzy pośpieszyli otrzeć lzy nieszczęśliwej wdowie.

Wam szanowni Zygmuntowstwo Boenisch, szanowni Gustawie i Paulino Kahn, którzy niejednokrotnie niesieście pomoc nieszczęśliwej i strapionej wdowie w najtrudniejszych chwilach jej sieroctwa, którzy jak aniołowie pocieszyciele, osłodziście ostatnie chwile niknącego przedwiecznie w kwiecie wisku s. p. syna mego **Leopolda**, składam na tem miejscu wyrazy serdecznej i niewygasłej wdzięczności. Dzięki wam także szanowni zwierzchnicy i koledzy drogiego mego syna, którzy licznie zebraliście się w dniu 18 b. m., aby oddać ostatnią chrześcijańską posługę, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne jego zwłoki.

Niech wam Bóg nagrodzi.

—13067— *Matka, Julia Sager z rodzeństwem.*

— *Sprostowanie.* — We wczorajszym numerze wskutek pomyłki mylnie podano godzinę, o której w dniu dzisiejszym odbyć się miało w kościele św. Karola Boromeusza nabożeństwo za spójki duszy s. p. **Jana Golanowskiego**. Nabożeństwo to odbyło się nie o godzinie 11 rano, jak mylnie podano, lecz o godzinie 10; o czem zawiadamiam się krewnych przyjaciół i znajomych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 22-go czerwca. — Gubernator paryżki przypomniał w osobnym piśmie, iż surowo jest wzbroniony udział oficerów w klubach, w których roztrząsane są sprawy polityczne.

× **Paryż** 22-go czerwca. — Pochowano tu zwłoki **Baugain'a**, redaktora *Journal amusant*.

× **Bordeaux** 22-go czerwca. — Odbyło się tu zgromadzenie zwolenników wolnego handlu. Sala pełna. Izba handlowa i rada municypalna były obecne na zgromadzeniu. Mer miasta Bordeaux wyłomaczył zgromadzonemu cel obrad, dowodząc potrzebę utrzymania traktatów zawierających wolny handel. Zgromadzenie przyjęło rezolucję przedstawioną przez przewodniczącego.

× **Brusselsa** 22-go czerwca. — Podczas ostatniego przedstawienia znanego liosekoczka **Blondina** w ogrodzie zoologicznym zawałła się drewniana trybuna; bardzo wiele osób poniosło ciężkie uszkodzenia, zagrażające ich życiu.

× **Rzym** 22 czerwca. — Zmarł tu kardynał **Dominik Carafa di Tiaetto**, arcybiskup Beneventu.

× **Londyn** 22-go czerwca. — Według nadeszłych tu szczegółów, książę **Napoleon** w towarzystwie dwóch oficerów sztabu jeneralnego, pod słabą eskortą kawalerji odbywał rekonesans. Książę **Ludwik** właśnie zsiadł z konia i przez lunetę badał teren wzgórzysty w oddali, gdy nagle z obu stron drogi, na której się znajdował mały oddział rekonesansowy, wybiegły gromady zulusów. Eskorta konna pierzechna do obozu, pozostawiając wasnemu losowi księcia **Ludwika Napoleona** i jego towarzyszy, którzy zsiadli z koni. Z zaalarmowanego obozu wysłano natchyniast pułkownika **Wooda** z oddziałem dragonów; lecz nim zżyli przybyć, zastali już tylko odarte z mandur zwłoki księcia i jego towarzyszy.

× **Londyn** 22-go czerwca. — Dzienniki londyńskie pomieszczają niektóre szczegóły o śmierci księcia **Ludwika Napoleona**. Oddział rekonesansowy, do którego książę należał, właśnie odpoczywał, gdy książę i porucznik **Caray** równocześnie spojstrzgli zolgających się w trawie zulusów. Zaskoczeni pobiegli do koni w celu osiodlania ich, lecz siły orzich karabinów i napaad zulusów nie pozwolił im tego uczynić. Książę usiłował wsiąść na konia, lecz spadł z niego. Wkrótce też zulusi opadli go i zabili. Otrzymał on 17 ran, pomiędzy którymi miał też przeszyte lewe oko. Są też i inne wersje katastrofy.

× **Praga** 22-go czerwca. — Izba handlowa wystosowała do rządu pismo, w którym oświadcza się za zaprowadzeniem ustawy przeciw lichwie, weding projektu przedłożonego już parlamentowi.

× **Peszt** 22-go czerwca. — Wiadomość, iż w Bośni i Hercegowinie mają być ustanowione trzy biskupstwa katolickie okazała się mylną.

× **Szegedy** 21-go czerwca. — Pojawili się tu nagminnie tyfus plamisty, dzięki jednak zarządzeniom ze strony władz środkom zaradczym, nie występuje zbyt gwałtownie.

× **Lwów** 21-go czerwca. — Wczoraj odbyły się tu pierwsze wyścigi konne. W czterech biegach zwyciężyły rumaki p. **Alfreda Mysłowskiego**, w piątym i ostatnim klacz **torcznika** **Jakaya „Villam“**. Nagrodę dami zdobył p. **Mysłowski (syn)**, który kazał się znakomitym jeźdźcem, jak również **D. Kaczmierz Tuczynski**.

× **Srajewa** 20-go czerwca. — Obchód **Bożego Ciała** odbył się tu po raz pierwszy z wielką uroczystością, wśród grzmotu salw karabinowych i działowych i w obecności wyższych oficerów z komendantem br. **Jowanowiczem** na czele.

× **Orenburg** 22-go czerwca. — Ogłoszono urządzenie porządzenie jenerala gubernatora **orenburgskiego**, wzbraniającego surowo właścicielom domów podnosić czynsz lub też mieszkankom wymawiać lokale, dopokąd miasto z ostatniej klęski pożarowej się nie podniesie.

× **Samara** 22-go czerwca. — Przy bardzo gwałtownym wietrze wybuchł we wsi **Barstoj** pożar niesłychanej mocy. Mieszkańcy nie zdolali nie ze swego mienia uratować. Przeszło 100 domów obróconych w popioły.

Przegląd polityczny.

Śmierć ks. **Ludwika Napoleona** i zachwianie się partii bonapartystów stały się wspólnym tematem dla całej prasy europejskiej. Dzienniki niemieckie, a nawet najliberalniejsze, wyrażają się umiarkowanie

HOTEL EUROPEJSKI.

Przybyli dnia 22 Czerwca 1879 r.
Antypów Aleksander, rz. radca st. z Moskwy, Chudziński Aleksy, rz. radca st. nac. nauk. dyrekcji z m. Łodzi; Chudziński Aleksander, radca hon. z Radomia; Prosenko kapitan z Łowicza; Czajkowski Hipolit, obywatel z Bobrki; Tokijus Gottlieb, ob. z Nowogrodu; Krasking August, ob. z Rygi; Timofiejew, sztabs kap z Dynaburga; Szemiota Kazimierz, porucznik z Brześcia; Jagmie II Karlikst, porucznik z Brześcia; hr. de Broel Platner Wiktor, ob. z Żytomierza; Haering Ignacy, inżyn. z Petersburga; Malindin Aleksej, ob. Małojaroslawecka, Jegorow Józef, obyw. z Kliniecka; Leonfelden Paweł, ob. z Petersburga; Głuchowski Paweł, urz. do szczególnych por. z Petersburga; Erhardt Edward, ob. z Petersburga; Laninger Juljusz, Comis Vojager, z Dynaburga; Kopicia Wiktor, adwokat z Łomży; Merker August, kupiec z Berlina; Halprin Piotr, doktor z Petersburga; ks. Gedroń Grzegorz, ob. z Moskwy; Bury, nac. dróg żel. z Moskwy; Radgowski Antoni, mecenas z Żelkowa; Sobolewski Zenodi, kornet z Łowicza; Tarasow Sergiej, kornet z Łowicza; Samsonow Mikołaj, porucznik z Łowicza; Kuźnin Jan, z Łowicza.

Przybyli dnia 23 Czerwca:
Książę Radziwiłł Antoni, właściciel dóbr z żoną Antoniną z Berlina; Andrejew, rz. radca stanu z Moskwy; Jukowska Amalja, wdowa po rz. rad. st. z Smoleńska; Rahan Jan, radca dworu z Moskwy; Meisowicz Szymon, radca dworu z Kowna; Werner Paweł, ob. z Ozorkowa; Falkowska Klementyna, obyw. z Jesionki; Łowieniecki Gustaw, ob. z Lidy; Wołodko Stanisław, urz. kassy z Kowna; Wielkopolska Barbara, żona nac. por. z Tomaszowa; Lewengłowski Jan, ob. z Warty; Wąsowicz Marjan, obywatel z Wyczałkowa; Schnejder Teodor, strzelec z Berlina.
Lewczenko Aleksander, radca honorowy z Wiednia; Tołanowa Natalia, obywatelka z Petersburga; Gano Mikołaj, urzędnik akcyz. z Majampola; Konstancyna Barbara, obywatelka z Petersburga; Werygin Anna, wdowa po radcy kolegiatnym z Petersburga; Fuchs Włodzimierz, prokurator z Petersburga; Odekop, sztabs rotmistrz z Mogilewa; Roznowski Stanisław, obywatel z Jabłonnice; Niemojewski Wincenty, obywatel z Jabłonnice; Bucheim August, kupiec z Moskwy; Karpowicz Wacław, obywatel z Białostoku; Michałowska Marja, obywatelka z Białostoku.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:
Dnia 25-go t. i. we Środę: Kartoflanka, Kielbasa i Kapusta.

Cyrk Salamońskiego
przy ulicy Włodzimierskiej.

Dziś we Wtorek, dnia 24 Czerwca r. b.
Przedostatnie Wielkie świetne Przedstawienie, NA BENEFIS pani Liny Salamońskiej.
Program nowy.

Jutro we Środę, d. 25 Czerwca r. b.
Ostatnie Pożegnalne Przedstawienie.
A. Salamoński, Dyrektor.
—1325—1—1

Dolina Szwajcarska.
Jutro w Środę, dnia 25 Czerwca r. b.
Koncert Symfoniczny Orkiestry Drezdeńskiej
pod dyrekcją **Hermana Mannsfelda.**

Uwert. z op. Jphigenia, Glieka. — Scherzo op. 24 i Warjacje op. 80, Beethovena — Wstęp do Kantaty Beethovena, Liszta. — Muzyka baladowa z op. „Peramors.“ a) Taniec Bajaderki 1; b) Taniec z pochodniami narzeczonych z Kaszmiru; c) Taniec Bajaderki II; d) Pochód weselny, Rubinsteina. — Introdukcja z op. Lohengrin, Wagnera. — Symfonia H-moll (nieuzupełniona), a) Allegro moderato; b) Andante con moto, Schuberta. — Ratkappchen, pieśń, Bendel. — Kraszewskiemu, Parafraza na polski temat, Grossmana. — Festgaben, wale Mannsfelda. — Marsz Koronacyjny z op. „Die Falkenger.“ Kretschmera.
Wejście kop. 35. — Początek koncertu w Niedzielę i Święta o godz. 6 — w dniu powszednie o godz. 7 wieczorem.
W razie niepogody Koncert odbędzie się w Sali.
—13182—1—1

Panowie Obywatele!

Gdy zjedziecie do nas z wena
Interesów macie wiele,
Z nich kłopotów nieraz pełno...
Więc wśród tego niepokoju
Gdzie tam myśleć Wam o stroju.

Lecz w syrenim kto już grodzie,
Ten się nową zdoła szatą,
I złożywszy haracz modzie
Odmłodnieje szykiem za to.
Tu spytacie: gdzież gotowy
Znajdziem ubiór wyborowy?

U Artura na Bielańskiej
(Miejscowość: Hotel Maryzki),
Zdobyc można ubiór pański,
A właściciel skromny w zyski
Wszystko co da na ządanie:
Będzie modne, trwałe, tanie.

Pomieszczenie dla Uczniów

Szkół rządowych i prywatnych, ze stołem i pomocą naukową dla młodszych. — Tamże cztery Oleandry szesnastoletnie do odstąpienia. Wiadomość: Mariańska Nr 2 B, mieszkania 4, od 1 za Lipca, Złota między Marszałkowską i Zgoda — Ania z Korwinów Szymonowska Zawadzka. —13152—1—2

W Zakładzie Naukowym

przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 16 (naprzeciw Poczty)

Nauczyciele wykwalifikowani, przygotowujący będą podczas wakacji uczniów do Szkół Rządowych, oraz udzielać będą lekcji języków nowożytnych. Bliższych wiadomości udziela Przełożony Zakładu.

Jan Barszczewski.
—13110—1—3

Stancja dla uczni.

Nowy Świat, Nr 26. Wiadomość u sąsiada tegoż domu. 1—5 — 13163 —

O 18-go Lipca r. b. jest do wynajęcia
Pokój z meblami
dla emeryta lub emerytki z całą opieką jaka jest potrzebna dla osób wiekowych. Wiadomość Nowy Świat Nr 38, mieszkania Nr 11.
1—3 — 13164 —

Potrzebna jest

Trzech Uczniów,

do cukierni Trojanowskiego, ulica Mazowiecka Nr 1. 1—2 — 13147 —

Otworony przed cz. erema laty

Zakład Naukowy,

dla przygotowania do egzaminu wojskowego wstępujących do wojska i do szkół junkierskich na prawach trzeciego rzędu.

Przyjmują się na sjonarzę i przychodni. Zapis codziennie prócz dni świątecznych od 5—7 po południu w kancelarii zakładu przy ulicy Leszno Nr 25, dom W. Kubarskiego. 1—0 — 13198 —

Pensjonat Męzki

przy ulicy Leszno Nr 25 dom W-go Kubarskiego. Zapis codziennie prócz dni świątecznych od 5—7 po południu.
Kazimierz Michałowski
Nauczyciel prywatny,
Urzędnik i dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemięskiego. 1—0 — 13199 —

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE,

na Marjańskiej ulicy. Pokój i kuchnia, na dole, za rs. 165. — Wiadomość na Grzybowskiej ulicy Nr 18, u stróża. —13127—1—1

Do wynajęcia zaraz

SKLEP

na Magazyn kapeluszy, obowią, płóciennobławatny, lub jaki inny, przy rogu ulicy Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej. — Wiadomość w Składzie wódek. —13165—1—3

KANTOR WEKSLU I INTERESÓW BANKIERSKICH

Juljana Wilczyńskiego,

plac bankowy,

assekuruje 5% Bossyjskie Pożyczki Premiowe, licząc po kop. 50 od sztuki. 1—5 — 12197 —

Uczennice Gimnazjum, i anienki kształcące się w naukach, przyjmują b. Ochmistrzyni Pensji wyższej na warunkach przystępnych.

Zapewniają troskliwą opiekę i pomoc naukową, konwersację w obcych językach i lekcje muzyki przez osoby upoważnione. Mazowiecka Nr 1, mieszkania Nr 22.

Marja Kirchner.

1—3 — 13115 —

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

Krakowska-Przedmieście Nr 7.

Podaje do Publicznej wiadomości, że zapis uczennice na rok szkolny 1879—80 otwartym będzie dnia 1 (13) Czerwca.

Do klasy przygotowawczej przyjmują się dziewczynki 8-letni i 7-letni bez względu na przysposobienie naukowe, t. j. nieumiejące nawet czytać.

Podczas wakacji wszelkie zgłaszania się tak listownie jak i osobiste przyjmowane będą.

Lucja Żeleszkiewicz.

3—3 — 11939 —

MASZYNY DO SZYCIA RĘKAWICZEK

Wiedeńskie L. F. Roth

z meblami
sprzedaje najtaniej w Warszawie
po rubli 66 za sztukę

Pollack Schmidt

Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
14—0 — 4180 —

Pewien Zakład wypiekowy,

w dobrym punkcie i dobrze procentujący, może być odstąpiony na warunkach bardzo przystępnych. Osoby żyjące nabyły ten zakład mogą osobiście przez pewien czas przekonanie się i kontrolować dochód. — Wiadomość w Kiosku róg Wazkiej i Długiej. 1—3—12614—

ESSENCJA OCTOWA.

Znakomita oszczędność tego powszechnie używanego produktu. Butelka esencji (wielkości butelki szampańskiej wina) rozcieńczona wodą daje 20 do 30 kwart (stosownie do tegości) wyborowego octu, osoby zwłaszcza na wsi zamieszkałe, pozbawione octu, na każde zawołanie mają w esencji tej nadzwyczajną dogodność.

Cena butelki:
Esencji zwyczajnej Rs. 1 kop. 75.

„Estragonowej „ 2 „ —

„Dostać można

W kantorze Komisowo-Ekspedycyjnym

Steuamera et Comp.

ul. Marszałkowska Nr 57.

KOPIA ŚWIADECTWA

Pracowni Chemicznej

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

w Warszawie.

„Essencja octu Pana Steuamera et Comp. jest bardzo stężonym wodnym roztworem kwasu octowego i niewielkiej ilości materii ekstraktowych bawięcych, nie zawiera nawet śladów szkodliwych kwasów mineralnych lub substancji metalicznych.“

(Podpisano) N. Milicer

Mag. Nauk przyrod.

Handlującym odstępuje się rabat.

1—6—13195—

Jest do sprzedania.

Kareta poczworna,

w dobrym stanie. Obejrzeć można w domu Nr 9, ulica Przejazd. Stróż wskaże.
3—3 — 12770 —

Potrzebna jest

KOBIETA

umiejąca rozmaite rękoźmielne robotki, szycie bielizny, krój ubiorów damskich, która była energiczna i chciała się zająć uczeniem, kilkudziesięciu (do 50-ciu) kobiet rozmaitego wieku, przymem prowadzić kontrolę takowych robót i przyjmować obstatunki — w miarę powiększania się zajęcia, będzie dodana pomoc. Pensja miesięczna rs. 17 i pokój do mieszkania; może być dodana tantjema z korzyści.
Oferty proszę składać pod lit. M. Z. w Redakcji Kurjera. 1—3—13142—

W domu Nr 7/1357 przy ulicy Wareckiej są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

LOKALE

z wszelkimi mezbznemi dogodnościami, mianowicie:

8 pokoi z przedpokojem, kuchnią i schowaniami na 3-m piętrze od frontu. Lokal ten może być podzielony na 5 i 2 pokoje z kuchniami i spiżarkami.

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i spiżarnią na parterze, lub 3-m piętrze w oficynie.

2 pokoje z przedpokojem, kuchnią i 2-ma schowaniami na drugim piętrze od frontu.
W tymże domu jest do odstąpienia na kilka miesięcy lub do 1-go Stycznia 1880 r. umeblowany lokal parterowy, z ogródkiem; złożony z 4-ch pokoi, przedpokojem, kuchnią i oranżeryjką. — Wiadomość na miejscu u Rządcy.
2—3—12902—

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Sześć Pokoi

mały pokój, przedpokój i kuchnia z dwoma wchodami na pierwszym piętrze od frontu przy ulicy Elektoarnej Nr 10 wprost Zamnej. Wiadomość tamże w Kanorze Loteryj.
1—3 — 13137 —

Pokój Kawalerski

z przedpokojem przy ulicy Hożej, w bliskości placu 8-go Aleksandra, jest od 1-go Lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u szwagiera Banku Handlowego.
1—3 — 13080 —

Za nagrodą.

W dniu 22 b. m., wracając z Hipodromu do r. gatek Belwederskich, zgubiona została **Parasolka chińska**, obszyta szeroką koronką; znalazła es. zechce ją zwrócić do Restauracji Róg Niecałej i Wierzbowej, na 1-sze piętro.
—13168—1—3

W dniu 22 b. m. to jest w niedzielę w czasie wieczornej burzy na ulicy Bielańskiej zerwany został z głowy

Kapelusz damski,

popielaty, granatowym akantem ubrany z piórem granatowym. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowego do kantoru Hotelu Rzymskiego, za stosowną nagrodą.
2—2 — 13089 —

Zgubiono!

Kluczyki związane tasiemką, między którymi był klucz od kassy, w formie nożyka, oznaczony Nrem 4:3.—Uprasza się znalazcę o złożenie w Redakcji niniejszego pisma, za nagrodą, rs. 1.
—13159—1—3

Krowa zabłąkana,

znajduje się pod Nrem 67, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu p. Zajdlera, gdzie ją odebrać można za zwrotem kosztów.—Bliższa wiadomość u stróża domu. —13172—1—3

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 138.

Wtorek.

Dnia 12 (24) czerwca 1879 roku.

Sprawozdanie z rezultatu kwesty wielkotygodniowej odbytej po kościołach i kaplicach rzymsko-katolickich w Warszawie,

wielki piątek i wielka sobota—to jest dnia 11 i 12 kwietnia 1879 r., przez uproszone w tym celu damy, przy pomocy delegowanych, urzędzonej przez komitet kwest z ramienia rady miejsk. warsz. publ. dobr. ustanowiony, a mianowicie: prezesa r. st. J. Byszewskiego i członków W. Popiela, r. st. K. Mojho, K. Gruszeckiego, J. Gautier'a, W. Lubińskiego, M. hr. Lubińskiego, M. Piaseckiego, A. Wernera i Heppena.

A. Na korzyść wspólną: 1) tychże kościołów, 2) warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, 3) domu schronienia starców św. Ducha i Panny Marii, 4) warszawskiego szpitala dla dzieci, 5) Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo, 6) schronienia dla nieuleczonych i paralityków, 7) zakładu „Przytulisko“, a także na rzecz wyłączną różnych zakładów i instytucyj dobroczynnych, niżej pod lit. B. i C. wyszczególnionych.

Nr	Wymienienie kościołów	DAMY KWESTUJĄCE	Wyszczególnienie zbieranych monet złotych i srebrnych, oraz różnych innych wartości.	Z ewaluacji	W gotowiznie	R A Z E M
				obecnych monet otrzymano	kwesta przyniosła	
Ruble i kopiejki						
1	Katedralny i metropolitalny św. Jana.	Kamilla z hr. Zboińskich Turowska z córkami, Antonina z hr. Krasieckich Neuhoft-Ley z córką Filomeną,—Otylią Jakubowska z córką Stefanią. Delegowany. rz. radca st. Karol Nowodworski.	1 rs., 1 szt. 6 krajcarowa, 3 mon. bez wartości, 1 fant. świec stearynowych. NB. W sumie rs. 145 k. 31 miesi się kwota rs. 14 k. 1 1/2 zebrana po zamknięciu kwesty staraniem pani Neuhoft Ley a złożone przez Delegowanego, oraz kop. 50 za świece.	1 52	143 79	143 31
2	Matki Boskiej Łaskawej (dawniej XX. Pijarów).	W piątek: Wiktorja z Dudrewiczów Leonowa Dudrewiczowa z siostrami Marią i Heleną. W sobotę: Eżbieta Nowodworska z córką Marią,—Wiktorja z Dziedzičkih Szablowna z pannami Marią Trzaska,—Julją Brochocka i Wiktorją Szablowną. Delegowany: Romuald Dunin.	1 lir włoski. 1 szt. 5-o frank. srebr., 1 rs.	— 40	47 62	107 57
3	Św. Anny (dawniej OO. Bernardynów).	Józefa z Dobieckich Karska—Franciszka z Katerłów Podczaska. Delegowany: r. st. Kazimierz Rutkowski.	2 półimp., 1 funt. ster., 1 szt. 10 marek niemieckich, 1 szt. 5-frankowa srebrna.	34 77	107 86	142 63
4	Św. Józefa Oblubieńca (dawniej OO. Karmelitów). Krakowskie-Przedmieście.	Jeneralowa Danenbergowa z hrabianką Zofią Soltykówną,—Matylda z Zablockich Grotowska. Delegowany: Maurycy Załęski i Henryk hr. Skarbek.	2 półimperjały, 1 dukat austriacki, 1 rubel srebrny., 5 guld. austr. srebrna, 2 krajcary.	27 93	158 41	186 34
5	Opieki św. Józefa (PP. Wizytek).	W piątek: Marija z Hlebickich—Józefowiczów Rusiecka z córką Miebaliną i siostrami Antoniną i Eugenią. W sobotę: Helena z Czarnomskich Czarnomska. Delegowany: Antoni Werner.	1 półimperjał, 1 szt. 5-o frankowa, 1 dwu złotówka.	10 63 1/2	96 60 1/2	179 33
6	Św. Krzyża.	Wilhelmina z Stachurskich Salerno-di Colonna—Pelagia z Przysieckich Heppenowa z pannami Wandą Kruszyńską i Kazimirą Sosnowską. Delegowani: (W piątek: Józef Wisłieki. W sobotę: Aleksander Zuliński.	1 rubel srebrny, 1 szt. 10 marek niemieckich., 1 dwuzłotówka, 10 sol ów srebrem.	7 05	156 10	163 15
7	Sw. Aleksandra.	W piątek: Julia z Linowskich Schürowa i Halina z Roztropowiczów Schürowa. W sobotę: Antonina z Suchorzewskich-Labęcka z córką Marią, Franciszka z Labęckich Wojciechowska—i Aniela z Zychlińskich Borzęcka. Delegowany: Tomasz Dybowski.	2 sztuki 10-frankowa, 1 szt. 20 markowa, 2 szt. 10 markowe. 3 półimperjały.	28 70	121 —	266 85
8	Św. Trójcy (dawniej XX. Trynitarzy na Soleu).	W piątek: Marija z Lanckorońskich Kondratowiczowa—Bogumiła z Jędrzejewskich Elsnerowa z córką Marią—Marią z Konopków Rządowska. Delegowany: Piotr Kowalski.	1 rubel srebrny., 1 guld. austriacki srebrny.	2 40	19 04	34 91 1/2
9	Św. Barbary (na b. cmentarzu świętokrzyskim).	W sobotę: Aleksandra z Moczarskich Chybezyńska z córkami pannami Franciszką Machczyńską i Stanisławą Chybezyńską. Delegowany: Leon Zakrzewski.	— —	— —	13 47 1/2	—
10	Wszystkich Świętych na Grzybowie).	Marja Jadwiga Szczepańska, Stefania Kobusiewiczowa, Adela Mrczowska z pannami Karoliną Zielińską i Marią Kietlińską. Delegowany: Bronisław Kowalewski.	2 ruble srebrne, 2 szt. 10-złotowe, 1 szt. 5-frankowa, 1 marka niemiecka.	10 13 1/2	63 59	73 72 1/2
11	Św. Karola Boromeusza (przy ulicy Chłodnej).	Laura z Wiorogórskich Mitkiewiczowa z siostrzenicą panną Laurą Podgórska—Gabryela z Korwinów—Piotrowskich Snieżkowa i doktorka Sobolewska z córką Zofią i Synową Władysławową Sobolewską. Delegowany: Konrad Szechoci.	1 szt. 20-fran., 6 rs. i 6 pół rs., 1 tal. saski., 1 mar. niem., 51 tenigów, 1 numizmat wielki. NB. Kwota rs. 10 za numizmat miesi się w sumie rs. 129 kop. 52.	24 10	105 42	129 52
12	Narodzenia N. M. Panny (dawniej OO. Karmelitów przy ulicy Leszno).	Ludwikowa z Kwiatkowskich Lilpopowa z córką Anną, Celina z Lilpopów Bermanowa i panna Helena Lilpopówna. Delegowani: (W piątek: Kazimierz Sommer. W sobotę: Józef Ginett.	2 ruble s. obrne.	3 —	182 —	185 —
13	Św. Antoniego (dawniej OO. Reformatorów przy ulicy Senatorskiej).	W piątek: Helena Lassandowa z córką Heleną. W sobotę: Marija z Krawczyńskich Borowska z siostr. Anielą i Józefą Krawczyńskimi. Delegowany: Seweryn Niedzielski.	1 rubel srebrny. 1 dukat holenderski, 2 ruble sr.	1 50	46 93	93 88
14	Przemienienia Pańskiego (dawniej OO. Kapucynów).	W piątek: Marija z hr. Lubińskich hr. Pawłowa Lubińska z córkami Marią i Teklą, Otylią Złobikowska. Delegowany: Jan Gautier. W sobotę: Teressa z Odyńców Chomentowska, z pannami Marią i Zofią Buehowieckimi. Delegowany: Dr. Stanisław Chomętowski.	1 marka niem., 1 brelok złoty, za który otrzymana kwota rs. 4 miesi się w sumie rs. 131 kop. 78. 1 rubel srebrny, 1 marka niemiecka, 1 5-cio złotówka.	— 51	96 —	131 78
15	Św. Marcina (dawniej OO. Augustanów).	W piątek: Balbina Załowska, z pannami Marią Tyrchowską i Marią Schmidówną. Delegowany: Aleksander Zawadzki. W sobotę: Wanda z Mrozowskich Ludwikowa Marcewska, z siostrą p. Julją Mrozowską i Marią z Marcewskich Kostrowicka. Delegowany: Aleksander Moldenhawer.	2 półim., 1 szt. 5-fran., 1 szt. 5-mar., 1 rub sr., 1 guld. austr., 1 szt. srebr. turecka (medziże). NB. W sumie rs. 238 k. 24 1/2 miesi się kwota rs. 5 po ukończonej kwesieie zleżota.	25 74 1/2	119 —	238 74 1/2
16	Św. Ducha (po-Pauliński).	W piątek: Natalia z Pluzańskich, Perazińska z siostrą Heleną i pannami Antoniną i Zofią Porazińskimi i Marią Brodzka. Delegowany: Ludwik Herkner. W sobotę: Bronisława Kozanecka, Leokadja Grubińska z panną Heleną Lange. Delegowany: Symeon Werner.	1 szt. 10-frankowa, 1 szt. 10-mark.,	13 40	80 10	—
17	Św. Jacka (dawniej OO. Dominikanów).	Emilia Dębska, Ludwika z Kleczkowskich Bzułowa z panną Julją Doliwianką. Delegowani: (W piątek: Antoni Chybowski. W sobotę: Stanisław Krajewski.	1 rub. s. obrne. 1 pół rubel.	— —	40 69	79 84 1/2
18	Św. Kazimierza (PP. Sakramentek).	Aleksandra z Krajewskich 1-o ślubu Narzumska, 2-o Turowska z panną Wandą Janeczowską i Anna Braunówną. Delegowany: Paweł Czarkowski. Karolina z Dommlów Kochanowska—Marija z Lipińskich Łagunowa—Anna z Gundelachów Sommerowa z córką Zofią. Delegowany: August Miaskowski.	1 szt. 10-mar., 1 szt. 5-fran., 2 rs. sr., 1 guld. austr., 1 lir rzymski, 1/2 marki saskiej. 2 ruble srebrne. 1 pół rubel. 1 pięciozłotówka.	11 69 1/2	103 59	115 28 1/2

Nr	Wymienienie kościołów	DAMY KWESTUJĄCE.	Wyszczególnienie uzbieranych monet złotych i srebrnych, oraz różnych innych wartości.	Z ewaluacji obocznych monet otrzymane	W gotowiznie kwesta przyniosła	R A Z E M
				R u b l e i k o p i e j k i		
19	Panny Marji na Nowem-Mieście	Eugenia z Kaczkowskich Trylska, Zofia z Rzeszotarskich Banackiewiczowa z pannami Marią Rzeszotarską i Władysławą Bujalską. Delegowany: Andrzej Meller.	1 półimperjal. 3 ruble srebrne.	13 06	63 09	76 15
20	Św. Franciszka Serafickiego (dawniej OO. Franciszkanów).	Florentyna z Rzeźniowskich Szmulowa, z córką Karoliną—Wanda z Karwosieckich Małowieska z córką Wacławą i Stanisławą z Tokarskich Łapińska. Delegowany: Daniel Żółtyński.	1 rubel srebrny. 2 pół ruble. 1 sztuka 10-krajarowa. 1 sztuka 2-złotówka fałszywa.	3 07½	77 59	80 66½
21	Św. Andrzeja (dawniej OO. Bonifratrów).	Baronowa Amelia Radoszewska—Zofia Nowosielska—Marja Taczanowska z panną Heleną Leśniowską. Delegowany: Władysław Korwin Pawłowski.	2 rubl. sr. i 1 Lsu Rum. 1 sz. 10-cen-towa. Nb. W sumie rs. 125 k. 14, mieści się kwota rs. 15 po ukończeniu kwesty złożona.	3 50	121 64	125 14
22	Parafialny Loretański (na Pradze).	W piątek: Klara z Rejmundów Skorynina z panną Eugenią Skoryniana—Konstancja z Janowskich Buczyniowa— a nadto po południu: Marja z Naimskich Kryżowa z panną Amelią Rożycką i Laura z Bogdanów Skorynina. W sobotę: Florentyna z Sowińskich Brühlowa — Tekla z Manduków Olszewska z panną Kamillą Borzesławską— a nadto po południu: Konstancja z Eborowiczów Liszko, z synową Wandą z Uszyńskich Liszkową—Stefanja z Rapcewiczów Krzyżanowska z siostrą panną Marią Rapcewiczową. Delegowany Cezaryusz Skoryna.	1 rubel srebrny.	1 50	36 33	173 55
		Z Biskupskich Orłowska z córką Marią i panną Celestyną. Marja, Aniela i Jadwiga Biernackie. Delegowany Ignacy Szulc.	3 ruble srebrne. 1 sztuka 5-markowa.	7 05	128 62	
23	Św. Karola Boromeusza (na Powązkach).	Z Biskupskich Orłowska z córką Marią i panną Celestyną. Marja, Aniela i Jadwiga Biernackie. Delegowany Ignacy Szulc.	2 półimperjale, 1 dukat rossyjski. 1 sztuka 20-markowa, 1 rubel srebr. 1 moneta bez wartości.	33 95	88 80	122 65
Razem ad A.				322 89	2677 34	3000 23
B.	Przez powyższych kwest, odbyte zostały jednocześnie za szerególnem upoważnieniem władz wyższej, wyjątkowe kwesty w wymienionych niżej kościołach, na korzyść różnych instytucyj dobroczynnych. Dochód z takowych, wedle udzielonych ze strony właściwych zarządów wiadomości, wyniósł w ogóle rs. 3,698 kop. 37, a mianowicie:					
1	Katedralny i Metropolitalny św. Jana. Na rzecz wyłączną przytulku dla ubogich dzieci „Rodzina Marii.”	Teodora z Chlewińskich Burbina, marszałkowa, z córką Michaliną — z hr. Potockich Idalia Dowgiadłowa, z córką Marią, Marja z Dzwonkowskich Puchalska.	1 sztuka 20-frankowa. 1 sztuka 10-frankowa. 3 ruble srebrne.	16 50	213 50	230 —
2	Św. Anny (dawniej OO. Bernardynów). Na wyłączny dochód Warsz. Tow. Dobroczynności. W tymże kościele. Na sprawienie organów.	Ewa z hr. Łubieńskich Popielowa z panną Marią Byszewską.—Marja z Otorskich Michałowska z córką Zofją — hr. Zofja z Lubowidzkich Grabowska. Delegowany: radca stanu Jan Świeszewski. Konstancja z hr. Sołtyków Karnicka—Marja z Skarżyńskich Leonowa Epsteinowa. Delegowany ks. Romuald Jankowski.	1 sztuka 10-frankowa, 1 duk. hol. Koleżki oszacowane przez jub. rs. 2 a sprzedane za rs. 3 k. 50 p. M. Grzybowskiemu. 8 półimp., 1 duk. hol. i 1 duk. austr. 2 sztuki 20-frank. i 1 sztuka 10-frank. 5 sz. 5-frank. i 2 sz. 10-mark. 1 rs. sr.	9 50	131 91½	141 41½
3	Św. Józefa Oblubieńca (dawniej OO. Karmelitów). Na wyłączny dochód Szpitala dla dzieci.	W piątek Marja z Koberzyckich Colonna Walewska, z córką Antonią i Franciszka z Reichmanów Władysławowa Janaszowa. W sobotę: Marja Faleńska z panną Marią Derynżanką i Emilją Orłowska.	2 i pół półimperjalów. 1 dukat holenderski. 1 sztuka 5-markowa.	22 50	176 16	323 81
4	Opieki Św. Józefa (PO. Wizytek). Na rzecz wyłączną Towarzystwa Pań Św. Wincen-tego & Paulo.	Paulina z hr. Krasieńskich Ludwikowa Górka — Hortensja z hr. Małachowskich hr. Małachowska—Honorata z Zaleskich—Dołęgów Zawiszyna z córkami. Delegowany hr. Mieczysław Łubiński.	1 półimperjal. 2 dukaty hol. i dukat austr. 2 sztuki 20 fr. i 1 sztuka 10-fr. 1 sztuka 20-mark. i sztuka 10 mark. 1 rubel srebrny.	60 12½	481 62½	
5	Św. Aleksandra. Na rzecz wyłączną szkółki dla biednych dziewcząt (przy ul. Hożej).	Pelagja z ks. Sapiechów hr. Czeka—Róża z hr. Łubieńskich Sobańska—Barbara z ks. Gorczakowów Pankratieff—Paulina z Sobańskich Jelowiecka — Jadwiga z hr. Czackich Kaszowska—Ant. z Padlewskich Pohorska.	2 i pół półimperjalów. 1 dukat holenderski. 1 sztuka 5-markowa.	22 50	176 16	323 81
6	Św. Antoniego (dawniej OO. Reformatorów). Na rzecz wyłączną Zakładu „Przytulisko.”	Marja Leszczewska z córką Lucyną—panna Romana Popielówna i Franciszka z Zawadzkich Robaczowska. Delegowany Maurycy Piasecki.	1 dukat holenderski, 1 rubel srebrny. 1 sztuka 10-złotowa. 2 sztuki 5-o złotych.	9 30	314 07½	
7	Przemienien. Pańskiego (d. OO. Kapucynów). Na rzecz wył. Domu Schronienia nieuleczonych i paralityków.	Marja z hr. Kwileckich Zawiszyna — Stefanja z hr. Ilińskich Laska.	7 półimperjalów. 1 funt szterling. 1 sztuka 20-markowa. 1 sztuka 10-markowa. 2 sztuki 20-frankowe i 5 sztuk 10-fr.	123 07	845 93	969 —
8	Św. Jacka (daw. OO. Dominikanów). Na organy w tymże kościele.	Helena z Oskieków hr. Krasiecka z córką Marią, mar. Konstancja z Ciechanowieckich Soltanowa z córką Felicją, mar. Emilja z Ciechanowieckich Żukowska, jen. Leontyna Szebekowa z córką i siostrą Zofją z Trypplinów Rutkiewiczową. Delegowany ks. Antoni Wróblewski.	1 sztuka 20-frankowa. 1 sztuka 10-frankowa. 1 rubel srebrny. 2 i pół liry włoskie.	14 34	108 32	122 66
Razem ad B.				404 30 ½	3294 06½	3698 37
W ogóle ad A. i B.				727 19½	5971 40½	6698 60
C.	Niezależnie jeszcze od powyższych dochodów, kwesta wielkotygodniowa w 12-tu kościołach i kaplicach istniejących przy zakładach dobroczynnych, wyłącznie na korzyść tychże zakładów odbyta, według udzielonych przez właściwe zarządy wiadomości, przyniosła w ogóle rs. 4,791 kop. 62½, a mianowicie:					
1	W gmachu warszaw. Towarz. dobroczynności.	Julja z hr. Potockich hr. Braniicka — Julja z ks. Gollay-nów Górka, z Hołyńskich Komarowa z córką—Marja z Hau-ków Kosińska. Delegowany Marceł Grzybowski.	2 półimperjale, 2 sztuki 20-frankowe. 1 sztuka 10-frankowa. 2 sztuki 5-frankowe. 3 guldeny austriackie.	44 01	402 30	446 31
2	W szpitalu Dzieciątka Jezus.	Edwardowa Leowa— Marja z Popielów Godlewska.	2 półimperjale, 2 dukaty i 1 rub. sr. 3 guld. austr. i 1 talar.	33 32	281 20	314 52
3	W domu Schronienia Starców Św. Duchy i P. Marji przy ul. Przyrynek.	Marja z Wyczechowskich Polezycka z panną Regina Moy-chówną, Michalina z Kijewskich Rogozińska z córką Wandą. Delegowany r. st. Karol Movho.	1 półimperjal, 1 rub. sr. i 1 guld. aus. 1 sztuka 10-frank. i 2 sztuki 5-frank. 102 krajarów.	18 93	126 —	144 93
4	W Instytucji Św. Kazimierza (na Tamce).	Róża z hr. Potockich hr. Zamoyska, z córkami: Celiną, Teresą i Różą, z hr. Potockich hr. Poletycowa z córką Ja-dwigą.	2 półimperjale, 1 sztuka 20-frankowa. 1 szt. 10-frank. 1 dukat i 1 guld. aust.	33 96	219 16	253 12
5	W instyt. oftalmicznym im. ks. Edw. Lubomirskiego (ul. Smol-na-Górna nr 4).	Marja z hr. Platerów ks. Czetwertyńska z hrabiankami Marją i Jadwigą Syberg Platerównami.	2 półimp. i 1 dukat austr. 1 szt. 20-frank. i 1 sztuka 10-frank. 1 szt. 5-fr. 1 szt. 20 m. i 1 sz 10 m.	50 40	258 60	309 —
6	W szpitalu Św. Duchy.	Gertruda z Jawornickich Laska z córką Julją i panną Me-lanją Więckowska—Amelja Kretkowska—Julja Broniewska—Marja Piotrowska, a nadto: W piątek Wanda Kuczyńska z córką Marią i Zofją. W sobotę: Marja Handtkowa z córką Zofją. Delegowany Teofil Piotrowski.	4 półimperjale. 1 sztuka 10-frankowa. 1 sztuka 5-markowa. 3 guldeny austriackie.	42 56	320 82½	363 38½
7	W szpitalu dla dzieci (ul. Aleksandrja nr 13).	W piątek: Julja z Zejdlców Bogkova—Walerja z Kameckich Myszkowska z pannami Marią Szczuczanką i Jadwigą Ma-tuszevska. W sobotę: Katarzyna Szostakowska, baronowa Taubowa z córką Karoliną—Elżbieta z Lilpopów Wernicka.	70 marek, 1 rubel srebrny.	37 20	263 —	633 40
8	W domu Schronienia opieki N. M. Panny (Penitentek) ulica Żytnia nr 1.	W piątek: Marja z hr. Przędzieckich hr. Walewska—p. Brzezińska. W sobotę: Adela z hr. Lanckorońskich Dembowska—Ma-ria z Wielogłowskich Krauzowa.	1 sztuka 20-mark. 2 ruble srebrne. 3 guldeny austr. i 7 franków. 1 półimperjal. 1 dukat austriacki. 1 sztuka 20-frankowa.	18 90	314 30	460 34
9	W Przytulku ubogich dzieci (Rodzina Marji) ulica Żelazna nr 47.	Mieczysława Epsteinowa, z córką hr. Alicją Ryszczew-ską i panną Leopoldyną Lachnicką (hr. Ryszczewska tylko w piątek).	1 dukat austriacki. 1 sztuka 10-frankowa. 2 półimperjale i 6 dukatów rossyjs. 2 duk. hol. i 1 dukat austriacki. 2 sztuki 20-frank. i 5 sztuk 10 m. 1 rubel srebrny i 1 talar. 25 sztuk monet bez wartości.	25 81	434 53	
Razem ad C.				100 80	369 70	470 50

Nr C.	Wymienienie kościołów	DAMY KWESTUJĄCE.	Wyszczególnienie uzbieranych monet złotych i srebrnych, oraz różnych innych wartości.	Z ewaluacji obocznych monet otrzymano			W gotowiznie kwesta przyniosła			R A Z E M
				Ruble i kopiejki						
10	W zakładzie „Przytulisko” dla biednych kobiet (ul. Wileza Nr 3).	Senatorowa Emilia z Karnieckich Karnicka z córkami, Anna z Trzebińskich Łubińska i panna Paulina Byszewska. Delegowany J. Ludysław Łubiński.	1 półimperjał.	8	40	98	04 1/2	106	44 1/2	
11	W kościele Św. Andrzeja (PP. Kanoniczek na pl. Teatr.). Na rzecz niezamożnych kościołów	Jadwiga z hr. Jezierskich Pusłowska z córką Martą.	3 półimperjały. 5 sztuk 20-frank. i 5 sztuk 10 m. 1 funt szterling. 1 pierścionek złoty.	102	—	371	92 1/2	476	92 1/2	
12	W domu schronienia paralityków i nieuleczonych (ulica Nowowiejska Nr 12).	W piątek: Emilia z hr. Łubińskich Sobańska z córką Wiktorją. W sobotę: Emilia z hr. Łubińskich Sobańska z córką Wiktorją i Alicją z Epsteinów hr. Rzeszczewska.	5 półimperjałów. 2 dukaty austr. 2 sztuki 10-frank. 2 szt. 5-frank. 1 szt. 5 centymów.	64	85	747	90	812	75	
Razem ad C.				581	14	4210	48 1/2	4791	62 1/2	
Zebranie ogólne ad A. B. C.				1308	33 1/2	10181	89	11490	22 1/2	

- 1) Ewaluacji zebranych jak wyżej monet złotych i srebrnych dopełnił ad A. p. H. Wawelberg, zaś ad B. i C. właściwe zarządy.
 - 2) Wszystkie dodatkowo złożone po zamknięciu kwesty ofiary, włączone zostały do właściwych kwest i w powyższych cyfrach są objęte.
 - 3) Numizmat srebrny złożony na tacy w kościele Wszystkich Świętych, sprzedany p. J. Purwin za najwyższą cenę rs. 10 za pośrednictwem księgarni p. B. Cassiusa — Brelok zaś złoty, złożony w kościele św. Antoniego, sprzedany także za najwyższą cenę rs. 4, p. Władysławowi Stein, za pośrednictwem jubilera p. Ludwika Wapińskiego.
 - 4) Obliczenie kwesty ad A. odbyło się w Banku polskim pod kierunkiem prezesa, członków komitetu i p. J. Bertholdi, tudzież delegowany, jak nie mniej kasjerów i urzędników Banku polskiego pp. St. Hertz, W. Brodowski, A. Dąbrowski, J. Ginetta, Górskiego, T. Gegela, A. Krassowski, P. Kowalski, A. Miklaszewski, S. Niedziałkowski i A. Starzyński.
- Warszawa 8 (20) maja 1879 r.
Przewodniczący w Komitecie do urzadzenia kwesty radca stanu Józef Burszewski.
Członek komitetu Jan Gantier.

TEKTURA KAMIENNO-SMOŁOWCOWA DO POKRYWANIA DACHÓW, Z FABRYKI SOCZEWKA, po v. Gostyński gub. Warszawska.

Uwielamiam się niniejszem Szanowną Publiczność, że smolowiec z wyrobu tej fabryki, znany w kraju z wypróbowanej trwałości swej od lat 22, sprzedaje się w arkuszach wyłącznie w fabryce **Soczewka** i w jej składzie głównym w Warszawie przy ulicy Granicznej Nr 15. Przyjmują się także obstalunki z pokryciem.

Zarząd fabryki udziela wszelkich objaśnień co do sposobów pokrywania dachów smołowcowych, opisanych w specjalnej broszurze, którą na żądanie otrzymać można.

2-6 — 12775 —

GŁÓWNY SKŁAD MEBBLI ŻELAZNYCH GIĘTYCH LACI FRUMKIN Krakowskie-Przedmieście Nr 9.

zaopatrzone jest w wielki wybór różnych mebli żelaznych i ogrodowych i altan na sezon bieżący, dokładnej i gustowej roboty, z którymi się poleca.

6-6 — 11226 —

BROWAR PAROWY ANTONIEGO BOENISCH w Warszawie, ulica Żórawia Nr 24 Piwa Lagrowego.

rozpoczął sprzedaż

W naczyniach 2-u wiadrowych po rs. 2 kop. 40 zastaw na naczynie rs. 2.
„ 4-0 „ „ 4 „ 80 „ „ 3.
„ 10-0 „ „ 12 „ — „ „ 5.

bez rabatów i komunikacji.

Oraz wydawanie lodu, którego cena ustanowiona tymczasowo po kop. 30 za pud, dla Szanownych Kundmanów zaś, biorących stałe piwo, po kop. 10.

Ponieważ stosownie do rozporządzenia władzy wyższej, nowe naczynia wiadrowe, opatrzone są cechną fabryki, oraz stemplem Urzędu Miar i Wag Magistratu m. Warszawy, ostrzega się przeto osoby interesowane, aby naczynia nowych nie nabywały, gdyż takowych browar nikomu sprzedawać nie będzie; ten więc u kogoby się takowe naczynia znalazły, jeśli dowodem złożonego na nie zastawu, nie będzie mógł się wylegitymować, jako o nieprawnie nabyte do sądowej odpowiedzialności pociągniętym zostanie.

2-6 — 12774 —

Pół garnituru mebli hamburskich, mahoniowych, wyszlifowanych, używanych i stół przed kanapę, do sprzedania Twarda Nr 10, 1-sze piętro, drzwi po prawej ręce.

2-3 — 12966 —

Nr 6 Senatorska. Nr 6 460.

Polecam świeżo otrzymane towary **Koszule** męskie, **Krawaty** paryżskie, **Parasole** damskie, **Garnitury haftowane** w wielkim wyborze, **kołnierzyki i mankiety** damskie i męskie, **Chustki** płócienne, jedwabne i batystowe, **Gorsety** paryżskie, **Woolki**, **Kaftanki** gotowe i **neglizyki**, **Wodę kolońską** zagraniczną sprzedaje po cenach niżej kosztu. Z uszanowaniem

W. Moczyński,
Senatorska Nr 6/460.
3-6 — 12437 —

Pod przystępnymi warunkami udziela zaliczenia na Pożyczki Premiowe obydwóch Emissji

po Rs. 220

na sztukę, oraz na wszelkie inne papiery procentowe o 5 rubli niżej kursu.

Zlecenia z prowincji jaknajspieszniej załatwia

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich MAKSA ELBAUM, Krakowskie-Przedmieście Nr 59. 1-1 — 12058 —

Sklep Produktów wiejskich (szyld podłużny z zajacem) Marszałkowska Nr 62 róg Zielonego Placu.

Posiada świeżo i w wyborowych gatunkach. Szparagi, kalarepkę, marchewkę, sałatę cukrową francuską w główkach, rzodkiewkę, ogórki, kartofelki młode kureczka, pulardy, kaczkę, indyjkę, indy, wędliny krajowe i litewskie, masło świeże i solone, śmietanę, mleko, śmietankę, konfitury, soki, konserwy, maki i kasze—jaja, grzyby, śliwki suszone tureckie.—Makę kartoflaną po kop. 15 za funt.—Codziennie chleb wiejski i pieczywo warszawskie.

Tamże powzięć można wiadomość o sklepie przy ulicy Marszałkowskiej w tymże samym domu będącym do wynajęcia od 1 Lipca r. b. i o mieszkaniu kawalerskim z głównego wejścia, zawierającym przedpokój, gabinet i salon, w jednym z domów nowych przy ulicy Erywańskiej.

4-6 — 12161 —

Skład Win Braci Kempner,

Długa Nr 5, obok kościoła S-go Ducha, posiada w znacznym wyborze **Wina Krymskie** i sprzedaje:

Biała wytrawne, począwszy od rs. 1 kop. 35 za garniec, lub kop. 30 za butelkę i wyżej, słodkie i czerwone, począwszy od rs. 1 kop. 50 za garniec lub kop. 35 za butelkę i wyżej, oraz **Wina Szampańskie** Krymskiego wyrobu, w wyborowych gatunkach, od rs. 1 do rs. 2 za 1/4 butelkę.—Obstalunki z prowincji wykonywa jak najspieszniej wskazana droga za zażyciem (Nachnahme).—PP. Kupcom przy odbiorze większych partii, odstępować stosowny rabat.

—12217—4—12

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!! Dla pp. Restauratorów.

Przy nadzwyczajnym wzroście ludności i rozwoju handlu w mieście poro-wem Libawie, daje się czuć brak przedsiębiorcy, któryby urządził obszerny Zakład Gastronomiczny, a przy nim ogród z muzyką, kregielnią, strzelnicą i t. p. zabawami. Szczególnie w czasie sezonu kąpień morskich podobne przedsiębiorstwo jest pożądanem dla tysięcy osób, przybywających z różnych stron kraju. Stosownie obszerne mieszkanie, a przy niem duży ogród mogą być na ten cel wynajęte w samym środku miasta.—Bliższą wiadomość powziąć można, w kantorze domu Handl. **H. Uszyński i S-ka**, Tomackie Nr 3.

3-3 — 12432 —

Znacznym wyborze Parasolek damskich

w różnych kolorach i najnowszej mody, po cenie umiarkowanej, poleca **B. Grüdiger**, róg Żelaznej Bramy i Granicznej, Sklepu Nr 16. Również poleca **kołnierzyki i mankiety** Najmodniejsze, różne kreplisy, neglizyki i zaboty.

—12113—4—6

PATENTOWANE Paryżskie Damskie GORSETY z najlepszej fabryki w Paryżu „Victoria,” prawdziwe fiszbinowe, sztuka od rs. 3 do rs. 6 kop. 50 poleca Skład Bielizny **J. NATHANBLUTA** Nr 22. Senatorska Nr 22. wprost kościoła S-go Antoniego. 2-8 — 12620 —

SZYNY do budowy podług miary za tókieć 62 kop.) „ pud 5 1/2 kop.) z odstawa. „ centa. 128 3/4 k.) są do sprzedania u **W. S. BLUMBERGA,** Dzielnia Nr 1. 2-12 — 12889 —

WIELKI WYBÓR OBIC PAPIEROWYCH

odznaczający się taniością,
gustem i trwałością,

W SKŁADZIE

A. LUBELSKIEGO i S-ki

15. MIODOWA 15.

13-0

- 7749 -

Powołując się na poprzednie ogłoszenia Rydzkiej Fabryki Zapalek w Uno pod Szobekinem, zawiadamiam niniejszem, iż otrzymałem:

Nowy transport

ZAPALEK SZWEDZKICH
massy i tabliczek do pocierania
zapalek,

które polecam łaskawym względem pp. handlujących i Szanownej Publiczności, mając nieplonną nadzieję, że ten transport również szybko pokup znajdzie jak i poprzednie.

Maksymilian Lubelski

3-6 — 11823 —

w Warszawie Nowo-Senatorska, Nr 4.

Niniejszem mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności

Nowozałożony

MAGAZYN BŁAWATNY

TOWARÓW TANICH

KRAJOWYCH, RUSKICH I ZAGRANICZNYCH

pod firmą:

L. Jarzebski

przy ulicy Nowy-Swiat Nr 57, w lokalu zajmowanym dawniej przez fotografię pana Brandla vis à vis Targu Ordynackiego
Nadmieniam przytem, iż Magazyn na sezon bieżący zaopatrzonej został we wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące. —8 — 11208 —

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną

**WODĘ KOŁOŃSKĄ
ELSNEROWSKĄ,**

w niezem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

00-0

-19120-

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

(Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego, w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone przez Władzę Lekarską, na ogólnych zasadach handlu.)

NIE KUPUJcie PUDRÓW

nie spróbowały mokrego Pulru.—Żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak olbrzymiej popularności przy toalecie dmskiej, jak różnych gatunków pudry. Użycie jednak tego niewinnego środka przedstawia się nader subiekcyjną operacją. Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza aby używając pudru powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś który my tu zalecamy, płynny (pod nazwiskiem „La beaté Eternelle“) rozstrzyga to zadanie raz na zawsze: użyty raz na dzień przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego. Cena rs. 1 kop. 50
Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego, Hotel Angielski, ulica Wierzbowa.

9-12-

-7777-

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako nie zawierające w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, aprobowane przez Petersburskie i Warszawskie Medyczne Władze na ogólnych zasadach handlu.

PERFUMERJA ANGIELSKA I FRANCUZKA

à la Renaissance Dobrzańskiego

w Warszawie, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski

Ma zaszczyt zawiadomić, że w tych dniach nadeszły do składu tego z Paryża i Londynu kosmetyczne i Perfumeryjne wyroby pierwszorzędnych fabryk. Perfumy angielskie w oryginalnych flakonach fabryk: **Bagley, Rimmela, Heral'a, Atkinsona, Hendri, Francuzkie: Pinaud, Legrand, Lubera, Violette.** Mydła toaletowe tych fabryk w 80 gatunkach. Kremy: **Camelia, Imperatrice, Pompadour, Blanc de Lys, Oriza.** Rozmaite pudry, Veloutine Londyńska i Paryzka. Do włosów pomada: **la Nourrice** w ozdoby niewidzianych i nieznanych tu jeszcze flakonech. Olejki i inne pomady. Kosmetyki: **Eau de Lys.** Mleka glicerynowe i ogórkowe od opalenia i piegów. Farby do usunięcia siwizny: **Nigritina** rs. 2 k, 70, **Orizalira** w tejże cenie **Eau de Bergere Melanogene, Eau des Fees, Indiana** rs. 3 k. 50. Ołówki do brwi i ust, Paryzkie Faya po 20 kop. Wszelkie wyroby St. Petersburgskiego Chemicznego Laboratorium. Słynne i bardzo wzięte: **Odalisk, mydło Mamontowe** i inne kosmetyczne artykuły, niezbędne przy toalecie osób dystyngowanej klasy, nadeszły wszystko dbających o higienę i upiększenie twarzy. 3-6 — 11909 —

MIODOWA 10.

Maszyny do szycia Wheeler & Wilson

Silencieuse	rs. 60 kop. —
Adler	„ 45 „ —
Maszyny do szycia ręczne rs. 35, 25 i po	„ 3 50 —
Maszyny do pończoch	„ 4 „ —
Maszyny do rękawiczek najlepsze	„ 75 „ —
Zegary amerykańskie	„ 8 „ —
Pulpity amerykańskie do nut	„ 3 „ 50
Vaselina	„ 50
Oliwa do maszyn	„ 20

5-0 — 10787 —

JULJAN BERG, Miodowe Nr 10.

Potrzebnym jest
kapitał 10000 do 15000 rs.
na pierwszy numer hipoteki dóbr ziemskich
po Tow. Kredytowem.

Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nu-
67 nowy, pierwsze piętro od frontu, ze scho-
dów na prawo od godz. 10 do 12 i od 5 do 7.
2-4 — 12591 —

Nadesłany w komis

NOWY TRANSPORT

KORONEK RUSKICH,

wyrobu ręcznego, prawdziwe nicianne, białe,
kolorowe i czarne jedwabne, w cenach bardzo
przystępnych, jakoteż **Herbata** Kiachtyńska
firmy Kulikowa z Moskwy, są do nabycia przy
ulicy Wareckiej pod Nrem 2, mieszkania także
2, na parterze.—Osobom biorącym w większych
partjach, zapewnia się pewien procent.

Szczawnica.

Gościom szukającym polepszenia zdrowia
w Szczawnicy, pragnącym znaleźć wygodne
mieszkania meblowane z urządzeniem gospo-
darskim, poleca się ładne i zdrowe mieszka-
nia, w uroczym miejscu położone w samym
zakładzie górnym nad źródłem Walerji, po
cenach przystępnych.—Bliszej wiadomości
w celu zamówień udziela właścicielka domów
Julja **Doskowska** w Szczawnicy.
3-3-10796-

Przyjmują się

PANIENKI

w edukacji będące.—**Bisupska**—Ulica
Bielajska Nr 6, drugie piętro.
2-6 — 12754 —

August Zabierzowski,

b. Pisarz Trybunału Handlowego i b. Sekre-
tarz tegoż sądu, obecnie zamianowany **Adwo-
katem przysięgłym,** otworzywszy kancel-
larię tymczasowo przy ulicy Białej pod Nr 8
nowym, podejmuje się załatwiać interesa pra-
wne we wszystkich władzach sądowych.
2-3 — 12674 —

Starsza Panna,

kompletnie obznajmiona z krojem i dopaso-
waniem staników i **PANNY** uzdolnione i
podręczne, potrzebne są do Magazynu Paryz-
kiego, Królewska Nr 25.
2-3 — 12971 —

Instytut Lecznicy

**Sciesnionem Powietrzem
Dra Wincętego Brodowskiego**

Nowy-Swiat Nr 34)

Przyjmuje chorych (codziennie oprócz świąt
od godziny 9-tej rano do 3-tej po południu)
z chronicznymi zapaleniami: krtani, oskrzeli i
płuc, a również też cierpiących na astmę, su-
choty i głuchotę i na choroby nerwowe po-
wstałe z ogólnego osłabienia.
10-0 — 7129 —

Dla Rodziców.

Nauczyciel gimnazjum przyjmuje uczniów na
stanę, a młodzież życzącą uczęszczać do za-
kładów naukowych z początkiem roku szkol-
nego, takowa przez ten czas przysposabia do
egzaminu.—Wiadomość: ulica Złota Nr 13A,
mieszkania Nr 16, od godziny 4-tej do 6-tej.
2-3-12509-

Sprzedaje się

kollekcja olejnych Portretów

(83) Królów polskich i sławnych polaków. Po
bliższe szczegóły adresować: Wilno, ulica Sie-
rocka, dom Karpowicza, Stanisław Jasiewicz.
2-3-12449 —

Do sprzedania

bez serwitów dobra Grzegorzewice
w powiecie grójeckim guberni warszawskiej,
składające się z ogólnej przestrzeni wiók 43
w trzech folwarkach nad Pilicą. W tem są
nadrzecznych wiók 3. Grunta w znacznej części
pszenne, reszta żytnie, pierwszej klasy. Budynki
gospodarskie dostateczne i w dobrym stanie.
Wiadomość u właścicielki w Lechańcach, a-
dres przez Warkę. Szczegółowy opis jest do
przejrzenia w warszawskiej agenturze ogło-
szeń, Warszawa, Senatorska Nr 22.
11910-3-3

Sklep Wiktualów,

w bardzo dobrym punkcie i dobrze procentu-
jący, jest do odstąpienia przy ulicy Grzybow-
skiej Nr 57.—Wiadomość na miejscu.
-12942-2-3

Дозволено Цензурою Барнава 12 (24) Юня 1879 г.

Patrz Dodatek.

KSIEGARNIA

Maurycego Orgelbranda,
naprzeciw posągu Kopernika, otrzymała na
skład główny:
**Podręcznik katechizmowy dla młodzie-
ży wyznania rzymsko-katolickiego.**
Napisał ksiądz **Juljan Otdakowski**, kandy-
dat Teologii, nauczyciel religii w gimnazjum
Płockiem.
Cena 50 kop. z przesyłką 70 kop.
1-4-13011-

Wyszło z druku i jest we wszystkich
księgarniach do nabycia dzieło p. t.
Błędy nasze
w mowie i piśmie, ku szkodzie języka
polskiego popełniane, oraz
Prowincjonalizmy,
zebrał
Aleksander Walicki.
Wydanie drugie poprawione i we
dwójnasób powiększone. Warszawa 1879.
str. XXV + 265 + nieum. 7.
Cena rubel 1.
Skład główny:
W Warszawie, w drukarni J. Si-
korskiego, Mazowiecka Nr 6.
W Wilnie, u W. Stefani Hamolec-
kiej, ul. Sirocka, dom Karpowicza.
W Petersburgu, u autora, róg
prospektów: Newskiego i Liteńskiego, dom
Tupikowa, mieszkania Nr 19
3-6-10647-

KSIEGARNIA
G. CENTNERSZWER
w WARSZAWIE,
ulica Marszałkowska Nr 73,
poleca następujące ozdobne książki dzie-
cinne z kolorowanymi ryciami.
Książka dla grzecznych dzieci . . . kop. 15.
Młodość . . . 40.
Celinka . . . 40.
Głupi Franek . . . 40.
Jas i Marychna . . . 40.
Kot w butach . . . 40.
Krol zab. . . 40.
Kopciuszek . . . 40.
Nosiwoda . . . 40.
Wiedm kruków . . . 40.
Bianca królewna . . . 40.
Powyższe księgarnia przyjmuje przenie-
sanie na wszelkie dzieła i pisma perjody-
czne. Załatwia wszelkie zlecenia w zakresie
księgarski wiodące w jaknajkrótszym cza-
sie i po cenach najprzystępniejszych.
Do nabycia Encyklopedia powszechna
kompletna w oprawie 28 tomów.
2-3-12373-

Tom trzeci Pieśni kościoła
rzymsko-katolickiego,
został w rękopiśmie po s. p. **Józefie Gra-
bowskiem**. Koryktę zajmie się jeden ze zdol-
niejszych muzyków warszawskich. Tom ten
zawierać będzie: Msze, Modlitwy solo-
we, małe chóry, na dwa, trzy i cztery głosy,
o ile można najprzystępniej napisane i
preuderne z motywów pieśni naszych. Tom
trzeci wkrótce do druku oddany zostanie.
Prenumerata na trzy tomy wynosi rs. 8. Po
wyjściu z druku całego trzy tomowego dzieła,
cena podniesiona będzie do rs. 12.—Z prowincji
i na koszt przesyłki do każdego tomu do-
łączyć należy po kop. 30. 2-3-12577-

Potrzebna jest
PANNA
podręczna, do Pracowni sukien damskich.—
Chmielna Nr 37.—**A. Jasińska.**
—13180-1-1

Polkrsi Skład Nici ul. hr. Berga 11. — Wybór Pończoch, Skarpetek i Kaftanów z własnej fabryki.—
Gorsety Paryzkiej po rs 3, 5 i 10, fiszbinowe zwyczajne po rs. 1 kop. 50.—Portmonetki po cenach fabrycznych. 11065-4-0

Nakładem Księgarni
R. Oczykowskiego
w Łowiczu,
opuściła prasę książeczka p. t.
**„O życiu i śmierci S-tej Wiktorji P.
i M. Patronki m. Łowicza.”**
Cena kop. 30 (złoty 2).
Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest na re-
staurację kaplicy tejże Świętej w kolegiacie
Łowickiej.
Skład główny u wydawcy. — PP. Księga-
rze warszawscy ze swoimi żądaniem zechcą
się udawać do firmy pp. Gebethnera i Wolffa
w Warszawie. 2-3-12744-

W dniu 8-m Lipca r. b. w Wydziale IV
Sądu Okręgowego, przez publiczną licytację,
sprzedana zostanie
Nieruchomość
w Warszawie, przy ulicy Wareckiej pod Nr
1358a (2 nowym) położona. Bliższych szczegó-
łów zasięgnąć można u Ryty Władysława,
advokata przysięgłego, w Warszawie przy ulicy
Długiej w Hotelu Polskim mieszkającego
i u Edmunda Grzędzińskiego, Komisarza Sądo-
wego, w Warszawie przy ulicy Żórawiej pod
Nr 22 mieszkającego. 3-3-12576-

UCZEŃ
potrzebny jest do handlu, w wieku lat 14-15,
pierwszeństwo mają z prowincji.—Wiadomość:
ulica Kościelna Nr 20, w handlu.
3-3-12610-

Do fabryki wyrobów pończosznich, po-
trzebne są
PANNY
uzdolnione, za dobrem wynagrodzeniem.—Ho-
ża Nr 5. —13173-1-3

Potrzebne są
PANNY
za dobrem wynagrodzeniem, bardzo zdadne do
staników.—Rymarska Nr 4, 1-sze piętro.
—13148-1-3

Zaraz potrzeba
MASZYNISTEK
do szyća bielizny, przeważnie kołnierzy i do
podręcznej, wyłącznie do obszywania dziurek.
Danielewiczowska Nr 2, mieszkania 40, wehód
za bramą przez sieć, gdzie znak ślusarza.
—13171-1-2

Drukarz Litograficzny,
potrzebny jest od 1-go Lipca r. b. do Li-
ografji Maksymiljana Fajansa, Krak.-Przedm.
Nr 52. —13136-1-3

Poszukuje się
SKLEPOWEJ
sumiennej, obeznanej z rachunkowością.—Adres
uprasza się zostawić w Redakcji tegoż pisma
pod lit. E. K. —13125-1-2

MAMKA
młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki
P. F. na ulicy Zielnej pod Nrem 28.—Tama-
że jest Pokoj dla osób spodziewających się
słabości. —13128-1-3

MAMKA
młoda, ze świeżym pokarmem.—Ulica Bracka
Nr 14, wiadomość u stróża. —13146-1-2

MAMKA
młoda, bruneta, zdrowa, ze świeżym i obfitym
pokarmem, jest u akuszerki Niedzielskiej.—
Ulica Hoża Nr 1 nowy. —13170-1-1

Student Matematyk,
znający dobrze języki, ndziela lekcje.—Wie-
ska Nr 1, mieszkania 12, Student P. K. lub
w Redakcji tego pisma. —12740-3-3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 12 1/2 w południe odbędzie się w sali posie-
dzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na roczną dzierżawę
t. j. od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1879 do takiejże daty 1880 roku posesji Nr 1288 bez
stajni, przy ulicy Nowy-Swiat w Warszawie od rub. 562 kop. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złożą w czasie i miejscu wyżej ozna-
czonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stęplowym, ceny kop. 60 podług
wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w teje kassie wadium
w ilości rs. 57 i na koszt ogłoszenia rs. 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wy-
jąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:
W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wy-
dzierżawić na rok jeden, to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1879 r. do takiejże daty 1880
roku posesję Nr 1288, bez stajni, przy ulicy Nowy-Swiat w Warszawie, za sumę rs. NN.
kop. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach
licytacyjnych zamieszczonym.
Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadium w ilości rs. 57 i na koszt ogłoszenia rs. 15
przy niniejszem załączam.
Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisalem dnia N.
1-1 (potpiśać wyraźnie imię i nazwisko) — 13045 —

STANCJA
tylko dla 3 lub 4 Uczniów. do bardzo zaene-
go domu, w bliskości 1, 3, 4 i 6 gimnazjum;
konwersacja niemiecka.—Ulica Oboźna Nr 3,
mieszkania 6. —12708-2-4

Student Uniwersytetu,
przysposabia do gimnazjum w miejscu, lub
stosownie do umowy, może wyjechać na wieś
na wakacje.—Adresy proszę zostawić w Re-
dakcji pod lit. A. J. lub ulica Bracka 10, m. 9.
—12691-3-3

Wdowa upoważniona od Władzy wyższ j.
pragnie od nowego kursu (szkolnego) lokować
u siebie kilka
PANIENEK

z porządnych domów, na warunkach dla nich
korzystnych, gdyż oprócz korepetycji, wszel-
kich przedmiotów wykładanych w zakładach
naukowych i lekiej muzyki, będą mogły ko-
rzystać z ciągłej konwersacji Francuskiej,
rozwijając się i kształcąc pod czulem okiem
moralnych i wszechstronnie ukształconych ko-
biet. — Wiadomość: ulica Bracka Nr 6, vis
à vis Nowogrodzkiej, od godz. 3-ciej po poł-
dniu do 7-mej w wieczór. 3-3-12330

OCRODNIK
wykwalifikowany, posiadający chlubne świa-
dectwa z ukończonej praktyki w jednym z cel-
niejszych zakładów w Cesarstwie, jak również
z zakładów tego rodzaju zagranicą, poszukuje
obowiązku starszego ogrodnika w większych
dobrach na prowincji lub w mieście, od 1-go
Lipca r. b. — O łaskawe oferty uprasza się:
Ulica Ceglana Nr 3, do kantoru zakładu ogro-
dniczego W. C. Ulricha pod lit. S. S.
—12666-3-3

CZŁOWIEK
z prowincji, życzy sobie przyjąć obowiązek
w Warszawie Rządey domu lub Kassjera i
t. p. z dniem 1 Lipca r. b., z kaucją od rs.
500 do 1000.—Wiadomość przy ulicy Biał-
skiej, w sklepie pod Nrem 17. W tymże skle-
pie do sprzedania **Szafa jesiowa**, oszkle-
na, przydatna na dystrybucję i galanterja,
Kontuar i Waga decymalna. —12321-3-3

Do **Magazynu S. Sielskiej**, Leszno Nr 2,
1-sze piętro, potrzebna jest zaraz **uzdolniona**
Maszynistka,
na warunkach bardzo korzystnych, oraz dzie-
sięć **Panien** do staników i podręcznych.
—12539-4-6

Steingraeber.
Rekomendacja **Nauczycieli, Nauczycie-
lek i Bon.**—Danielewiczowska Nr 8.
—12163-5-6

Student Uniwersytetu,
Rosjanin, pragnąłby podczas wakacji, udzie-
lać lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego,
lub też przygotowywać uczniów do gimna-
zjum. — Dla osobistego porozumienia się lub
listownie udawać się raczą interesowani pod
adremem: Nowy-Swiat Nr 8, mieszkania 10,
u pani Bandtkie. —12707-2-6

Potrzbne są
PANNY
do krawieczyzny damskiej uzdolnione i po-
dręczne, oraz umiejące szyć na maszynie.
Grzybowska Nr 5, mieszkania 21. —13025—

STANCJA
dla uczennic, uczęszczających do gimna-
zjum, z zapewnieniem pomocy naukowej.—
Ulica Freta Nr 29, utrzymująca szkołę,
Szubern Wiktorja.
—12967-2-3

Sześć Panien
podręcznych i do nauki, potrzeba jest zaraz
do szyća bielizny.—Ulica Mazowiecka Nr
domu 8, a mieszkania 11. —12934-2-2

Potrzebne są
Panny
do bielizny, do maszyny i podręczne. — Ulica
Miodowa Nr 9 domu, stróż wskaże mieszka-
nie, drugie piętro. —12965-2-3

Potrzebna jest zaraz
PANNA
uzdolniona w kroju sukien, oraz **Panny zda-
tne, podręczne i Uczennice.**—Ulica Be-
dnarska Nr 18, mieszkania 20. —12900-2-3

CHŁOPIEC
11-ty rok liczący, pochodzenia gminnego, ma-
jący po zatkli naukowe ze wstępnej klasy gi-
mnazji, z d. 1 Lipca może być oddany do ter-
minu, majstrom krawiectwa albo szewstwa,
za odpowiednie pieniężne wynagrodzenie na
jego ubranie rocznie do 40 rs.—Ktoby z maj-
strów życzył sobie wziąć tego ucznia, może
zgłosić się do mieszkania Nr 14, przy ulicy
Nowy-Swiat Nr domu 55 nowy, do godziny
12 zrana. —12933-2-2

Potrzebne są na wieś:
Panna-Służąca,
z dobrmi świadectwami i **Młodsza**, która
umi prac i prasować.—Wiadomość u P. Si-
bersztyka, Wielka Nr 12 nowy. —12960-2-3

Potrzebna jest
BONA
Francuzka, do jednej dziewczynki na prowinc-
ję, do mias'a. — Wiadomość na ulicy Solec
Nr 46, do pani Wierzyckiej. —12950-2-3

MAMKA
młoda i zdrowa, ze świeżym i bardzo obfitym
pokarmem, jest przy ulicy Pańskiej Nr domu
25, u akuszerki Łazowskiej. —12909-2-3

W Specjalnem Zakładzie
Wszystkich Krojów Damskich
A. GAŁECKIEJ,
są do nabycia modele paryzkie czyli formy
z bitulki, na wszystkie ubiory dla dam i dzie-
ci od kop. 30, przymują się do krajania su-
knin i okrycia zupełnie do pasowane, podług
figury od kop. 50. ulica Krakowskie-Przed-
mieście Nr 85, dom zwany Roelera drugie
piętro. —12535-3-3

STUDENT

wyższego zakładu męzkiego w Petersburgu, ze świadectwem z ukończenia szkół Realnych, posiadający w zakresie gimnazjalnym języki: niemiecki, francuski i angielski, pragnie wyjechać na wieś w celu przygotowania chłopców do wszystkich szkół rządowych, lub młodych ludzi do wszystkich wyższych zakładów specjalno-naukowych. Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Zielną Nr 12, mieszkania 1, między 2 a 4 lub listownie, do 30 Czerwca. 1-2-13126-

FOLWARK

wiók 12, położony w powiecie Łowickim o 10 wiorst od kolei żelaznej, z zasiewami: pszenicy kory 40, żyta kory 49 i stosowną ilością jarzyny z inwentarzami i budynkami w dobrym stanie, jest do sprzedania. — Blizszą wiadomość udzieli p. Dąbecki w sklepie żelaznym, ulica Elektoralna obok szpitala S-go Duchy. 1-3-13082-

Poszukuje się w dzierżawę

FOLWARK

od 10 do 20 wiók, położony w Królestwie, od 1-go Lipca r. b. — Ktoby sobie życzył odstąpić lub wypuścić w dzierżawę, uprasza się o nadesłanie detalicznego opisu i stanowe warunki pod adresem: Gubernia Siedlecka wies Biała p. Neruchem. 1-3-13097-

Jest do sprzedania

Młyn wodny

na rzece Bzurze, w powiecie Łowickim, we wsi Sstrugienice, o 5-ciu gankach, z cylindrem i jagielnikiem, z domem mieszkalnym i zabudowaniami ekonomicznymi, wszystko nowe. — Blizszą wiadomość na ulicy Żelaznej pod 14 u Władysława domu, lub też na miejscu. 1-3-13120-

PLAC

zdatny na cegielnię, mający przeszło trzydzieści dwa tysiące łokci kwadratowych, położony za rogatką Belwederską, naprzeciw parku Mokotowskiego, jest do sprzedania. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania Nr 16. 1-3-13112-

Do sprzedania na Wójtostwie Zakroczym, Plockiej guberni, z wolnej ręki

OSADA

pod Nrem 3, a mianowicie: dom murywany parterowy, z ogrodem owocowym, należącym do tegoż gruntem ornym 83 morgi 126 prentów, w tej liczbie niedogodnej 6 morgów 140 prentów miary nowopolskiej. Do ubiegania się o tę osadę mają tylko prawo osoby wyznania prawosławnego. Wiadomość tamże. 1-3-13085-

Podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że w magazynie moim wprost kościoła S-go Aleksandra przy trzech krzyżach, w domu W-go Junga Nr 8, przez wyrobów tabacycznych, galanterji i materiałów piśmiennych, od lat kilku egzystująca

FABRYKĘ GILZ

powiększyłem, sprowadziwszy stosowną maszynę do rżnięcia papieru, przyrządy i znaczny zapas prawdziwej francuskiej bibulki abadie. Gilzy otwarte do maszynek własnego pomysłu, z mundszakami i bez takowych, sprzedaję po najumiarkowańszych cenach, tak detalicznie jak i hurtowo, ustępując handlującym stosowny rabat. — Zamówienia wszelkie z prowincji przyjmuję i przesłanie rozliczno gatunku gilz, oraz maszynek do papierosów, załatwiam z należytym pospiechem.

Stanisław Śwędziewski.

Tamże potrzebne są Panny obeznane z powyższą pracą. 1-3-13111-

Do sprzedania

2 Lustra

do zawieszania, dużych rozmiarów, w złotych ramach, szkło grube, szlifowane — Ulica Świętojerska Nr 26, w oficynie, 1-sze piętro. — 13169-1-3

Biurko orzechowe duże, masiv i Lodownia pokojowa, nowa.

Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 21, mieszkania 6; codziennie od godziny 4-5. — 13157-1-3

TANIO różne Meble używane

ę do sprzedania. — Królewska Nr 9, mieszk. 2. — 13167-1-3

OBRAZY

olejne, **ŁÓŻKO** dubeltowe francuskie, bogato rzeźbione, **UMYWALNIA, LUSTRO** w złotych ramach, duże z marmurowym blatem i inne różne przedmioty, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. — Ulica Świętojerska Nr 10, mieszkania Nr 6, 1 piętro. — 13192-1-2

PLAC

przeszło siedm tysięcy łokci w przestrzeni, przy rogu ulic: Bonifaterskiej i Muranowskiej, w bliskości banhofu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, do sprzedania, w całości lub części. — Wiadomość u adwokata przysiężnego Piotrowskiego, Długa Nr 22. — 12969-1-3

Welocyped

dwókolowy, podług paryzkiego modelu wykonany, za przystępną cenę jest do sprzedania w słusarni Walerego Białon, ulica Długa Nr 16 nowy. — 13135-1-3

Do sprzedania:

Kredens, Szafa do sukien, Szafa do bielizny, Lustro, Stół obiadowy, Stół i sprzęty kuchenne, Laska wisząca, Wazon drewniany, oraz wazy pięknych **zwrótnicowych kwiatów**. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 11, w gmachu Komendantury, u majora Duborgha. — 13158-1-3

Dwa Wozy.

Do sprzedania dwa wozy ze skrzyniami do węgla i urządzą na parę koni. — Wiadomość w altanie z wodą sodową w alei Ujazdowskiej Nr 25. — 13201-1-2

Fabryka Fortepianów i Pianin JANA DÜTZA,

Elektoralna Nr 20, poleca Szan. Publiczności Pianina o 7 oktawach, z mocnym i śpiewnym tonem, silnej budowy, z pełnie dorównywająca dobroci zagranicznym, na co daje kilka letnia gwarancję i sprzedaje po cenie przystępnej. Także przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia. — 13154-1-3

Jest do odstąpienia

KUCHNIA

przy zakładzie Restauracyjnym, w bardzo dobrym punkcie: któryby z panów kucharzy chciał wydzierżawić powyższą kuchnię niech się zgłosi pod Nr 7, plac S-go Aleksandra, mieszkania Nr 8, na dole, od godziny 2 do 6. Tamże potrzebna jest **Bufetowa** do takiego zakładu z dobrimi świadectwami. — 13123-1-2

Z powodu wyjazdu do sprzedania po przystępnych cenach:

Szafy jesionowe

rozbitane sklepowe, bufety i inne sprzęty sklepowe. Sklep R. Otto Podwale Nr 2. Wiadomość na miejscu. 1-3-13093-

Z pvodu wyjazdu do sprzedania

Garnitur Mebli

za rs. 75, 1 kanapa, 2 fotela, 12 krzesel, 1 stół. Oprócz tego inne rzeczy, po przystępnych cenach. Ulica Zatyłki (Mirowska) Nr 4, w oficynie na 1-em piętrze, od godziny 2-4 po południu i 8-9 wieczorem. 1-3-13094-

Są do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu:

Garnitur Mebli

aksamitnych, lustro duże (tremo), stolik do kart, szafa oszklona zdatna do magazynu, kontuar, wateklozet, stół lipowy 6 łokci długości, piec do grzania żelaz i żelaza stalowe, wyzmaczka amerykańska, kocioł miedziany, nowa blacha na znaki, dwie suknie wełniane na osobę słusznego wzrostu i różne sprzęty domowe; wszystko po cenach najtańszych. — Ulica Nowo-Wielka między Hożą i Wspólną, dom p. Billego, mieszkania Nr 9. 1-3-13084-

Do sprzedania

Meble mahoniowe,

jako to: toaleta damska, stół przed kozetkę, konsola z lustrami, stolicek damski, stół do kart, dwie spluwaczki, ekrum, fajezarnia, dwa łóżka jesionowe, kredens, szpizarnia, lampa duża brązowa, dwa zegary, wazon alabastrowy, tace, szkło kredensowe, miedz, balja duża i rozmaite drobniaki. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 11, w oficynie lewej, Nr 8 mieszkania. 1-2-13116-

Najlepsza Musztarda

w różnych gatunkach, w niczem nie ustępująca zagranicznym, nabyć ją można w każdym czasie w fabryce **A. SCHWEJTZER**, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu p. Hessego Nr 19. — 12750-3-3

FABRYKA W WARSZAWIE NR. 2169.

SKŁAD ULICA MIODOWA NR. 10. NOWY

LAKIERY

SPIRYTUSOWE PATENTOWANE

LAKIERY KOPALOWE jasne, ciemne i kolorowe.

LAKIERY TERPENTYNOWE jasne i białe

LAKIERY ANGIELSKIE do powozów it.p.

LAKIERY FRANCUSKIE oryginalne w różnych kolorach

WERNIKSY, POLITURY, POKOSTY,

Farby Olejne Pokostowe

szybko schnące we wszystkich kolorach,

przyrządzone wprost do użycia.

FARBY DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE

TUSZ LITOGRAFICZNY w płynie i w laskach

BRONZY w proszkach i złączenia

PEDZLE do Lakierów i Farb olejnych. POLECA:

J. A. KRAUSSE

SKŁAD FARB I MATERIAŁÓW

MALARSKICH

SKŁAD ULICA MIODOWA NR. 10. NOWY

ULICA MIODOWA NR. 10. NOWY

FABRYKA W WARSZAWIE NR. 2169.

1-3

12656

Korzystny Interes!

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz **handel wikaliów i norymberszczyzny**. — Wiadomość na miejscu, ulica Elektoralna Nr 7. — 13143-1-3

Amerikan (Kabriolet),

prawie nowy, fabryki Romanowskiego, do sprzedania. — Wiadomość u rządcy hotelu Polskiego. — 13118-1-3

Do sprzedania:

Łóżko z dubeltowym materacem, 3 Lustra, Kanapa i Dywan. — Wiejska Nr domu 1a, mieszkania 18. — 13140-1-2

Owoce, Truskawki i Czereśnie

świeże, prosto z drzewa, są do sprzedania w ogrodzie W. Krupeckich, przy ulicy Koszykach. — 13130-1-4

Koc z fordeklem

mało używany, do sprzedania, obejrzeć można u powoźnika Augustynowicza, ulica Erywańska, o cenie zaś dowiedzieć się można przy ulicy Pańskiej Nr 24. Stróż wskazuje. 3-3 — 12177

Wyprzedaż zupełna

nijżej kosztu, w Magazynie Mód, Strojów damskich i ubiorów dzieciennych. Ulica Świętokrzyska Nr 13, naprzeciw Włodzimierskiej. — Tamże do sprzedania Szafa kontuar. Meble i różne utensylja sklepowe. 3-6-12979-

Ważna Wiadomość!

Tanio do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. różne obszerne **LOKALE** pojedyncze i podwójne z cyganiami, oraz suteryny i sklep, przy ulicy **Kaczej, Nr 6 i 8**, wiadomość w miejscu u Dzierżawcy, lub u stróżki. 5-6-11177-

Żądana jest

Dzierżawa Folwarku,

w dobrej glebie, 10 do 15 wiók, niedaleko od Warszawy lub stacji kolei. — Wiadomość ulica Śliska Nr 10, mieszkania 14. Pośrednictwem osób trzecich wylęcza się. — 12794-2-2

Maison Phénix.

Zakład Form i Modeli Paryzkich, przy ulicy Niecałej Nr 6, zaopatrzony jest w świeże modele sukien letnich i okryć w wielkim wyborze. — Suknie z materiałów odrabiają się tu według najświeższych modeli, na żądanie krajają się i fastrygują też. — 12506-3-3



Magazyn MEBLI

zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju **MEBLE** krajowe i zagraniczne i sprzedaje po cenach umiarkowanych. — Ulica Bielarska Nr 8, 1-sze piętro.

A. Mursztyn.

12542-4-6

Garnitur Mebli

mahoniowy, urzędowej roboty, brokatela pokryty; Pianino prawie nowe zagraniczne, wraz z paką i 10-cioletko dzieciinne; **Lampa** i inne sprzęty. — Pałac hr. Krasieńskich, Krakowskie-Przedmieście Nr 5, w dziedzińcu po prawej stronie, w Pracowni sukien. — 12831-2-3

Do sprzedania:

WANN A

prawie nowa, fabryki Mintera, na wózku, tak, że ją napełnioną łatwo przesuwac można, **Zardynierska** duża mahoniowa, urzędowej roboty; **Szlaban** jesionowy, w kształcie korbodry; **Fotel** żelazny, składający się z kanapy, 2-eh foteli i 12 krzesel, oraz stół przed kanapę. 2-3-12946-

Ulica Długa, Eldorado, w 3-m podwórzu na 2-m piętrze, Nr 45 mieszkania, z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę

MEBLE

mahoniowe, aksamitem kryte, składające się z kanapy, 2-eh foteli i 12 krzesel, oraz stół przed kanapę. 3-3-12652-



OGIER

rasowy, młody, do sprzedania. — Wiadomość w koszarach mirowskich w kuźni uczebnej, u W. Dietrich. — 12849-2-3

MASZYNY.

Urządzony przezemnie w Katowicach skład modeli, maszyn, narzędzi

i technicznych artykułów wszelkiego rodzaju, polecam Panom przemysłowcom do łaskawego uwzględnienia, ewentualnie natychmiastowe dostarczanie maszyn gotowych etc. lub umowy podług przedłożonych wzorów i modeli.

E. NACK, inżynier cywilny.

MASCHINEN.

Das von mir in Kattowitz errichtete Musterlager von Maschinen, Werkzeugen

und technischen Artikeln aller Art empfehle ich den Herren Industriellen zur geneigten Berücksichtigung eventl. zur sofortigen Lieferung von fertigen Maschinen etc., oder zu Abschlüssen nach ausliegenden Mustern und Modellen.

E. NACK, Civil-Ingenieur.

2-5 - 12809 -

DO KONAZOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA PANI S. A. ALLEN,
DO ODDRODZENIA WŁOSÓW.



Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosów, a pod szybkim jej działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowym już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Fiaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Skład w Warszawie u Aleksandra Eocha, ulica Senatorska Nr 4. 18-0-5197-

PARFUMERIE GELLÉ FRÈRES

35, rue d'Argout, 35, Paris

Medal Złoty na Wystawie Powszechnej 1878 r.



PATE DENTIFRICE GLYCÉRINE

PASTA GLYCERYNOWA DLA ZĘBÓW

Wynalazek EUG. DEVERSA, laureata szkoły farmaceutycznej.

Najlepszy środek dla czyszczenia zębów. Cena którego dostępna jest dla wszystkich. Produkt ten dostatecznie przekonuje o doskonałych perfumeryjnych wyrobach, wynalezionych przez chemika DEVERSA, w skład których wchodzi gliceryna. Znajduje się we wszystkich główniejszych Magazynach perfum i u Fryzjerów.

5-0-10475-

(Gazeta lekarska.)

ZAKŁAD NAUKI KROJU

SZYCIA SUKIEN,

okryć, bielizny, i wszelkich strojów damskich, **A. Gałęckiej**, zwraca uwagę pań uczących się, że: nauka ta potrzebuje wiedzy i wyrobionego gustu kobiety, ona tylko wtajemniczyć może we wszystkie szczegóły mody ciągle zmieniającej się. W Zakładzie moim od lat 24 wykładana jest nauka przezemnie napisana sposobem tak ułatwionym, iż panie uczące się, po wzięciu kilku lekcji kraju suknie. Ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 85 nowy. Panie przyjdźcie moga być przyjęte ze stołem i mieszaniem. 6-6 - 4563 -

Łóżko jesionowe duże rs. 10, Stół masiv jesionowy duży z kłapami rs. 8, Komoda jesionowa rs. 8, jest do sprzedania. - Tamże jest summa

Rs. 30,000 i 12,000

na 8% na Majątek Ziemiński, do lokacji na 1-szy numer po Towarzystwie. Suma ta może być podzielona. - Ulica Marjańska Nr 5, w prawej oficynie, 2 piętro, mieszkania Nr 6. - 12896-3-3

Żądana jest summa

RS. 15,000

na 1-szy numer hipoteki domu murowanego w Warszawie, po Towarz. Kred., oraz są do nabycia **DOM dwu piętrowy**, przy ulicy Nowogrodzkiej, przynależny doehodu około rs. 4300 i **PAZACZYK piętrowy**, w okolicach alei Ujazdowskiej. - Bez pośrednictwa. - Blizsza wiadomość w domu W-go Kruze, róg Wiejskiej i Pięknaj Nr 1, mieszkania 15, rano do 10, w południe od 2 do 5. - 12709-3-3

MAMKA

jest u akuszerki przy ulicy Elekoralnej Nr 24 (róg ulicy Solnej). - 12980-2-3

Do Składu Owoców **J. Strabiszewskie-go**, przy ulicy Senatorskiej Nr 2 nowy, potrzebny jest

CHŁOPIEC

do posług sklepowych. 2-3-12782-

Do sprzedania

Maszyny Pończosnicze,

za bardzo nizka cenę **Pończochy** od 30 kop. za parę. - Elekoralna Nr 31. - 12937-2-6



Fortepian

zupelnie w dobrym stanie, do sprzedania. - Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 21, w mieszkaniu Nr 2, na dole, schodząc z bramy na lewo, w godzinach po południowych od 2 do 5. - 12926-2-2

Są do sprzedania

Dwie Szafy sklepowe,

po cenie umiarkowanej. - Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 8, mieszkania 5. - 12806-2-3



Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, z całym blatem i 4-ma szprejami, oraz **Kassa o pnie-trwałości**, ulica Marszałkowska Nr 48, stróż wskaże. 2-3 - 12958 -

Do sprzedania w dobrach Kutno, 300 sztuk

Skopów opasowych.

Wiadomość w Kantorze zarządu dóbr Kutno. Stacja Kutno na drodze ze stacji Warszawsko-Bydgoskiej. - 12944-2-3

Do sprzedania

Gazeta Polska,

oprawna, od roku 1860 do 71, bardzo tania. Ulica Chłodna Nr domu 64, mieszkania 10. - 12896-2-3

Do sprzedania:

Szafa duża sosnowa, z pułkami, za rs. 6; **Maszyna** Wheelera Wilsona, za rs. 30; **Jelenie rogi**, za rs. 5 i **Suka** czarna duża łanuchowa. - Ulica Grzybowska Nr 21 nowy, mieszkania 7. - Tamże potrzebną jest zaraz do sklepu ze wszystkim

jedna Panienska,

około lat 14, umiejająca dobrze czytać i pisać po polsku, **kilka Panien** złotych i podreżnych oraz przychodnie Panienki do nauki szycia sukien damskich. - 12491-3-3

Akuszerka B. Gillert,

przeniosła swoje mieszkanie na ulicę **Wąską-Freta Nr 30**. - Przyjmuje osoby na słabość i **zamówienia na prowincję**, za opłatą umiarkowaną. - Tamże jest **Mamka** ze świeżym pokarmem bez dżuru. - 12844-2-3

Letnie Mieszkania.

Przy kolei Nadwiślańskiej, za drugą stacją od przystanku Wilga, kwadrans drogi, wpośród lasów i łąk, kilkanaście kroków od rzeki, gdzie urządzone letnie łazienki, jest kilka rodzinnych wygodnych lokali do najęcia, również 4 pokoje balkonowe na 1-m piętrze. Mieszkania te pomimo, że położone w samym lesie, nie są bynajmniej osamotnione, gajowy bowiem i ogrodnicy tam w bliskości mieszka. Dwór kilkadziesiąt kroków oddalony dostarcza może codziennie wiktualy, świeże mięso i bulki. Poczta codziennie. - Wiadomość u p. Zawadowcy przystanku Wilga i w Warszawie przy ulicy Czyszej Nr 2 u p. Doktora lub przy ulicy Obożnej Nr 4, mieszkania Nr 13. - 12745-

Przy ulicy Lipowej, w bliskości Obożnej pod Nr 3 nowym, jest do odnajęcia od 1 Lipca r. b.

LOKAL

na dole, trzy pokoje, salon, pasarz, schowak dwa, kuchnia, piwnic dwie, stajnia i wozownia, za bardzo przystępną cenę, wiadomość u Rzadcy. 2-3-12735-

POKÓJ

z oddzielnym wejściem, do wynajęcia od 1-go Lipca, róg Wspólnej i Kruczej, dom W. Jolichta. - Wiadomość u rzadcy. - 12618-2-2

Apartament

umeblowany, składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, z urządzeniem gazowym, wodociągiem i wszelkimi wygodami, jest do odstąpienia każdego czasu do 1-go Października r. b., w domu W. Maksymiliana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52, wiadomość u stróża. - 12941-2-3

Potrzebny jest zaraz lub od 8-go Miesiąca

Apartament

lub kilka takowych, dających się połączyć, składający się z 14-16 pokoi, na pierwszym lub 2 piętrze, odpowiedni na urządzenie „chambres garnies”. - Wiadomość przy ulicy Widok Nr 5, mieszkania 7. - 12901-2-2

Piekarnia

jest do wynajęcia wraz z mieszkaniem lub na jaką inną fabrykę. - Wiadomość u właściciela róg ulicy Bonifratskiej i Muranowskiej, Nr domu 21902. - 12869-3-3

Mieszkanie umeblowane

złożone z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni. Z powodu wyjazdu każdego czasu do odstąpienia na trzy miesiące, za cenę 50 rubli miesięcznie. - Ulica Elekoralna Nr 43, mieszkania Nr 8. Zastać można o 8-mej rano lub 7-mej wieczorem. 3-3-12358-

Do wynajęcia **SALONIK**

o dwóch oknach, przedpokój i kuchnia, umeblowane, z usługą i sprzętem kuchennym, od 8 Lipca do 8 Września, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 41, mieszkania Nr 18, na 2-m piętrze od frontu, blisko ogrodu. Porozumieć się można codziennie od godz. 5 do 6. 4-4-12354-

Letnie Mieszkania

są do wynajęcia w bliskości stacji Mrozy, umeblowane, na żądanie może być usługa i stół. - Blizsze szczegóły: Warecka Nr 13, mieszkania 7, od godziny 11-tej do 4-tej. 2-3-12724-

Do wynajęcia od 1-go Lipca

SALON

z balkonem od ulicy Wierzbowej, Pokój, Przedpokój na pierwszym piętrze i Piwnica. - Wiadomość u Rzadcy domu, Trebaeka Nr 9/638. 2-2-12717-

W Mokotowie (pod Nrem 110, przy placu mustry),

Letnie Mieszkanie

złożone z 3-ech pokoi z kuchnią, lub mniej, do najęcia każdego czasu. - Wiadomość w rogatce. Tamże jest **Kapusta** kwaszona biała do sprzedania. 2-2-12749-

Trzy Pokoje

z balkonem; oraz kuchnią i przedpokojem, na 1 piętrze, od frontu, przy ulicy Siennej Nr 13, z przyczyną nieprzewidzianej, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. - Wiadomość u właściciela domu. - 12962-3-3

Obok kolumny Zygmunta na Podwaniu

N. 2,

do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

LOKAL

w którym mieściła się dawniej Kawiarnia, znana pod nazwą „Zuzi”, składający się: 1) ze Sklepu dwu-oknowego i 2) trzech obszernych Pokoi. - Gaz i wodociąg w lokalu. - 11746-11-12

Są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 57

LOKALE:

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, alkowa, spiżarnia, z balkonem, na 1-m piętrze od frontu, za rs. 300; także same mieszkanie ze zlewami, na 2-m piętrze, za rs. 280. - 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, za rs. 190. - 12102-4-6

W Alei Jerozolimskiej Nr 7, do wynajęcia od 1-go Lipca

cztery POKOJE,

przedpokój i kuchnia na 2-m piętrze od frontu 450 rs. rocznie; dwa pokoje, przedpokój i kuchnia w ofeynie 180 rs. rocznie i pokój kawalerski od frontu. 3-3-12786-

W dniu 22 b. m. około godziny 11 przed południem w przejściu ulicą Elekoralną zgubiono

PACZKĘ

zawierającą 8 par rękawiczek świeżo uszytych, i książeczkę rachunkową. - Łaskawy znalazca raczy takowe zwrócić do Redakcji Kurjera Warszaw., przez wzgląd na biedną poszkodowaną z pracy rąk własnych żyjącą, a do powrócenia szkody obowiązującą. - 13059-2-2

UCZEŃ

klasy VI, gimnazjum filologicznego, za pozwoleniem wyższej władzy, życzy sobie od 1-go Września udzielać korepetycje, jednemu lub dwóm chłopcom, wzamian za stancję i niewielkie wynagrodzenie. — Interesanci raczą się zgłosić na ulicę Hożą Nr 10A, mieszkania 5, między 3 a 5 godziną do 1-go Lipca. —12922—2—3

PANNY

zdolnione do staniów i okryć, oraz Panwa do szycia na maszynie Whelera i Wilsona, potrzebne są do Magazynu H. Muklanowcz, przy ulicy Miodowej pod Nr 4. —12874—2—2

Na czas wakacji potrzebną jest na wieś

BONA

francuzka lub szwajcarka z dobrym francuskim akcentem. Interesanci zgłoszą się zechcą między godzinami 11-tą a 1-szą, do domu Nr 6 przy ulicy Erywańskiej, mieszkania 5. —1—2—13150—

Potrzebną jest

BONA

dobrego prowadzenia, posiadająca języki Francuzki i Niemiecki. — Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 38, mieszkania Nr 3-ci. —1—3—13129—

Potrzebną jest

FRANCUZKA

na wieś, na letnie miesiące. — Bliższa wiadomość: Mazowiecka Nr 1 domu, 21 mieszkania. Tamże kilka pokoi razem lub pojedynczo do najęcia. —1—2—13086—

Poszukuje się Osoby

na wieś, poważnie myślącej, coby pielęgnowała trochę panią słabowitą i zatażem zdolną była szyć na maszynie białą bielizną i także krawieczyzną. — Wiadomość na ulicy Leszno Nr 43, mieszkania 2. —1—6—13175—

Gospodarz kawaler,

wypraktykowany przez 16 lat, w niemieckich domach na Szlaku, także i tu przez siedem lat, poszukuje miejsca od 8-go Jana. — Wiadomość u p. Chodelskiego Nr 29 nowy, ulica Marszałkowska róg Chmielnej na 1-m piętrze. —1—3—13177—

Potrzebną jest

KASJERKA

do interesu handlowego, z kaucją lub odpowiednią rekomendacją. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego placu, w Magazynie Mebli na 1-m piętrze, do 10-tej rano i od 5-tej po południu. —1—2—13103—

Poszukiwany jest

Młody Człowiek

z wykształceniem, znający języki, jako tawarzysz podróży za granicę. Najwięcej byłby pożądanym Student uniwersytetu. Osobę do której interesowani zgłoszą się zechcą, wskaże Szwajcar-hotelu Niemieckiego. —1—3—13139—

Może znaleźć umieszczenie

Dwóch Uczni

przy znacznej rodzinie, gdzie będą mieli zapewniony dozor i konwersację francuzką, lub dwie uczennice, uczęszczające do zakładów naukowych. — Wiadomość w mieszkaniu hr. Pawła Łubińskiego, ulica Królewska Nr 23. —1—2—13132—

Jeometra klasy 1-szej,

samodzielnie prowadzić mogący wszelkie roboty i urządzenia w zakresie miernictwa wchodzące, przyjąć życzy roboty u pp. Jeometrów klasy II-giej. Narzędzia posiada własne. Adresa prosi składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą M. 15. —1—1—13145—

Uczeń Szkoły Prywatnej Handlowej

wyjeżdżając do Ciechocinka, poszukuje tamże lekcji od dnia 1-go Lipca r. b. Osoby interesowane raczą zostawić adresy swoje w kawiarni p. Pagowskiego, Marszałkowska Nr 47. —1—3—13131—

UCZENNICA

z Instytutu Muzycznego, z wyższego kursu, oraz posiadająca język francuzki i niemiecki, życzy sobie przyjąć miejsce na wieś na czas wakacji. — Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 55, na pensji. Zastać można codziennie od godziny 9-tej do 12-tej rano. —1—2—13141—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

NIEMIEC

z wyższym wykształceniem, ze znajomością krajowych języków i francuzkiego, pragnie wyjechać z dziećmi na wakacje na wieś. — Wiadomość: Podwał Nr 19 nowy, (hotel Jezierskiego), Nr mieszkania 8; od godz. 7—9 z rana i od 2—6 po południu. —1—1—13124—

Tanio do sprzedania:

grebne łyżki i łyżeczki; Zegarek z łańcuchem damski; transoleta, Brosza i Kozłyczki. — Chłodna Nr 60, mieszkania 19. —13134—1—2

Jest do sprzedania

GARNITUR NEBLI,

mahoniowych, za rs. 65. Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. —13178—1—2

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

używanych, 6 krzesel, 2 fotele i kanapa, za niską cenę. — Nowy-Swiat Nr 31 nowy, u Tawiera. —13114—1—1

Jest do sprzedania

Dorożka, Sanki, Chomonta

i Liberja, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Długa Nr 11, stróż wskaże. —13078—1—3

Są do zbycia

2 Tace Frageta,

duża za 30 rs., mniejsza za 20 rs. — Widzieć można od godziny 10 do 2. Mariensztadt Nr 19. —13106—1—3

Urządzenie magazynu mącznego

jest do odstąpienia za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, plac Grzybowski Nr 1. — Tamże jest do sprzedania elegancka Szafa sklepową i patent dystrybucyjny, oraz nowe przeforsziowanie pokojowe. —13161—1—3

Do Składow

DAWIDA PERL,

przy ulicy Grzybowskiej Nr 21, oraz przy ulicy Twardej Nr 11, ładny świeży transport

Cementu Portland Angielskiego Robinsa & Comp.

w LONDYNIE,

oraz inne marki

Cementu Angielskiego.

Cegły i Glinki ogniotrwałej, oraz Tektury smołcowej

do krycia dachów, w różnych gatunkach. —13155—1—10

Są do sprzedania

Dwa Zegarki męskie,

jeden srebrny, drugi złoty z dewizką, za mierną cenę, oraz garnitur koralowy damski. Wiadomość przy ulicy Zielnej pod Nrem 34, mieszkania 11. —13095—13—

PARYŻ. PLEC TWARZY. PARYŻ.

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędzą
PIĘGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKIE, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płé bez skazy.

(Gazeta Lekarska). —12554—2—0

4 Pokoje

za 420 rs. rocznie, z przedpokojem, kuchnią, z 2 wejściami i schowankami, na 2 piętrze od frontu, bardzo wygodne, do odstąpienia od 1-go Lipca r. b. na rok. — Wiadomość Nowogrodzka Nr 21, dom p. Mausbergera, w bramie na dole Nr 2. —13100—1—2

Do wynajęcia zaraz

Pokój obszerny widny,

przy rodzinie (wejście wspólne) w miejscu niezacieśnionem, wolnem i powietrzu świeżem, z meblami, usługą i samowarem. — Wiadomość na Sewerynowie przy ulicy Aleksandria Nr 12. W środkowej sieni, gdzie żelazne schody, na 1-m piętrze, lokalu Nr 22.

TANI LOKAL.

Duży Pokój o dwóch oknach, lub dwa z porządkiem meblami, pościelą, usługą i samowarem, do najęcia każdego czasu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 34, mieszkania 14. —12223—7—0

Pokój

duży, do wynajęcia od 8-go Lipca, pod Nr 5, Ulica Mylna od Przejazd, na dole, drzwi Nr 8. —13151—1—1

Pokój kawalerski

jest do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Oboźnej Nr 4, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, 1-sze piętro, mieszkania Nr 9, z oddzielnym wejściem. —13144—1—3

Nowy-Swiat Nr 40,

Chambres garnies.

Pokoje umeblowane na czas krótki lub dłuższy, na żądanie może być i stół. —13099—1—6

Do wynajęcia

na 2 miesiące od 13 Lipca, umeblowane dwa Pokoje z przedpokojem. — Wiadomość na miejscu w każdym czasie, Podwał Nr 16, m. 9. —13117—1—3

Dwa Pokoje

każdy z osobnym wejściem, są do wynajęcia od 8-go Lipca, naprzeciw Dworca kolei żel. W.-W. róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. Bliższa wiadomość u stróża. —13112—1—3

Pokój

duży, frontowy, na 1 piętrze, do odnajęcia od 1-go Lipca, z meblami i usługą. — Wiadomość na miejscu, ulica Chłodna Nr 5, drugi dom od Elektoralnej, mieszkania także Nr 5. —13083—1—3

Mieszkanie

umeblowane, salon, 6 pokoi, przedpokój i kuchnia do odnajęcia przez Lipiec, Sierpień, a nawet i Wrzesień, w całości lub częściowo. — Ulica Mazowiecka Nr 8, mieszkania Nr 7. — Tamże do sprzedania: para łóżek dziecięcych, rozsuwanych, jesionowych na orzech, i jedno łóżko mahoniowe duże, ze słomianym materacem. —13121—1—3

Z powodu nieprzewidywanych okoliczności w rynku Starego Miasta Nr 11/40; jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r.

PIWNICA

frontowa, dobrze urządzona, oświetlona gazem, zdatna na Bawarję, Naftę, Olej, lub inny od powiedni handel. —13119—1—3

Do wynajęcia zaraz!!!

Trzy Pokoje,

z przedpokojem, oddzielnym wejściem, razem lub pojedynczo, elegancko umeblowane, od frontu, na 1 piętrze, samowarem, usługą i pościelą. — Chmielna Nr 1, mieszkania Nr 28. —13166—1—3

POKÓJ

piękny, duży, z meblami, usługą i pościelą. — Tamże są i 2 POKOJE, duże, z przedpokojem, fortepianem, kompletnie umeblowane z usługą i może być z kuchnią, na 1 piętrze, od frontu, od Lipca do 8-go Michała za rs. 25 miesięcznie, Leszno Nr 52. —13155—1—2

Dwa Pokoje,

z meblami, na dole, do wynajęcia każdego czasu, w pałacu hr. Uruskich, Krakowskie-Przedmieście Nr 28. —12483—3—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca

DWA POKOJE

z osobnym wejściem od frontu na drugim piętrze, Chmielna Nr 24 i Pokój z pasażem umeblowany na dole, róg Chmielnej i Brackiej. Wiadomość w handlu A. Pawłowskiego. —3—3—12647—

W pałacyku, za rogatką Belwederską, o kilkakaset kroków jest jeszcze kilka

Letnich Mieszkań

do wynajęcia. — Wiadomość w Zakładzie Tawierskim S. Wrotnowskiego, przy ulicy Czystej pod Nr 15/415. —13179—1—3

2 Pokoje,

kuchnia, szpizarnia i szpizarka, jest do wynajęcia od 1-go Lipca, z meblami lub bez mebli; także Jeden Pokój kawalerski z meblami. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 13c nowy, u stróża, gdzie jest do sprzedania Szafa do sukien, duża, prawie nowa. —12863—2—2

Od 15 Lipca do 15 Września, do wynajęcia

Apartament,

złożony z 5 pokoi, przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze od frontu, z widokiem na ogród Saski, z meblami, fortepianem i usługą. — Ulica Królewska Nr 23. —12970—2—3

POKÓJ

do odnajęcia, dla osoby płci żeńskiej, ze stołem lub bez, każdego czasu. — Nowy-Swiat Nr 53, w podwórzu na 2-m piętrze, ostatnia sieni Nr 15. —12951—2—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca

MIESZKANIE

umeblowane, na 1 piętrze, złożone z dwóch pokoi, przedpokojem i kuchnią, ze zlewem i wodociągiem, z dwoma wejściami na 4 miesiące. Wiadomość od godziny 10 zrana do 5 po południu. Marszałkowska Nr 26, mieszkania 7. —12974—2—2

Letnie Mieszkanie

w Wilhelmowie, przy Brwinowie, pod lasem, cały 1-szy domek do odstąpienia od 10 Lipca, dogodność wszelką; Sklep z Wiktualiami na miejscu, omnibus 4 razy dziennie wyjeżdża do kolei i z powrotem. — Wiadomość przy ulicy Kruczej pod Nr 5, u właściciela. — Tamże jest do sprzedania piękna Posesja czyli Willa, z dużym ogrodem. —13149—1—3

MIESZKANIE

do najęcia w każdym czasie, Pokój z kuchnią Ulica Ogrodowa Nr 23. —13133—1—1

Po rs. 20 miesięcznie lub 50 kwartalnie z góry, od 1-go Lipca sa do odnajęcia

2 POKOJE

umeblowane, z przedpokojem i osobnym wejściem, na Krakowskim-Przedmieściu Nr 7, mieszkania 35, obejrzeć można po południu. —11901—3—3

Do wynajęcia

cztery Pokoje

z kuchnią. — Mariensztadt Nr 16 w drugim domu od rogu Krakowskiego-Przedmieścia. —2—3—12887—

Przy ulicy Siennej Nr 11, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w oficynie:

Trzy Pokoje

z przedpokojem, kuchnią i wygodką. Dwa Pokoje z przedpokojem, kuchnią i wygodką. —5—6—11472—

SKLEP

z oknem i z pokojem, do najęcia od 1-go Lipca, przy ulicy Podwał Nr 22 nowy. — Wiadomość u stróża. —12964—2—3

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktualów,

przy ulicy Pivnej pod Nrem 29. —13077—1—1

Do sprzedania

Sklep Wiktualów,

z powodu śmierci żony, przy ulicy Królewskiej Nr 9. —13092—1—1

Sklep Wiktualów

wraz z urządzeniem i patentem, jest do sprzedania za przystępną cenę U. Chmielna Nr 14. —13088—1—3

Kwity Lombardowe

kupuje i udziela pożyczki. — Chłodna Nr 60 w oficynie, wprost bramy, na dole mieszkania Nr 19. —12097—4—12

ДОВОЛНО Цензурой.